

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja-Administracja, Drukarnia
— wów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnym rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Treść numeru.

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego“ składa się
nie licząc dodatku powieściowego, z 20 stron i za-
wiera na stronach dodatkowych:

kol. 8—10 Listy z Paryża.

Dział ekonomiczny.

Kronika sportowa.

W odcinkach:

„Anioł“ przez K. Makuszyńskiego.

Sport, przez Kł.

Do numeru dzisiejszego dołączamy 7 ark. powieści
p. t. „Świat zabawy“ przez Edytę Wharton przełożyła
z ang. Br. Neufeldówna.

Kwestya polska.

Jest to jeden dowód więcej liczenia się Europy
z kwestją polską, że tak mało o Polsce tam się mówi.
Owo sztuczne milczenie ma utrzymywać świat w prze-
konaniu, że już nie istniejemy. Postanowiono zabić kwe-
stję polską milczeniem.

Ostatnim pokoleniom polskim przykro było nara-
zie godzić się z tą metodą przemilczania, dziadowie bo-
wiem nasi, nawet ojcowie mniemali, że szanse Polski
znajdują się w prostym stosunku do wydatkowanego na
nią w piśmiennictwie europejskim atramentu. W ostatnich
jednak czasach nie tylko pogodziliśmy się z faktem tego
zamilczania, ale nawet uznaliśmy, że jest nam z nim
zdrowiej. Poniechaliśmy złudzeń, że ktoś odrobi za nas
los historyczny i wzięliśmy się do pracy wewnętrznej
bez roztargnień europejskich. Skupiliśmy się w sobie.

Przekonaaliśmy się, że frazesy nie tworzą niczego
i że milczenie niczego nie zabija. Facta loquuntur. Nie narzu-
camy się też Europie, nawet wtedy, gdy łamiąc śluby
milczenia, wysyła ku nam pełne jadu, głośnie ziorzecze-
nia. Brakło nam ochoty kić się, prostować.

Wszystko ma jednak swój kres. Wobec jaskrawej
wymowy faktów milczenie opinii publicznej staje się na-
dal niemożliwym. Cóż pomoże zapewnianie, że niema
kwestyi polskiej, gdy ją przypomina światu fakt wy-
właszczania Polaków z ziemi, dokonany głośnym prawo-
dawczym aktem? Pokazało się, że milczenie pokrywało
walkę i że ta walka nie jest byle jaka, skoro potężne
państwo do tak rozpaczliwego posuwa się kroku. Wy-
padki w Rosji ujawniły niespodzianie ogromną siłę na-

szą w tamtej dzielnicy Polski. I spadły sztuczne zasłony —
kwestya polska znów jest na scenie europejskiej!

Dzisiejszemu pokoleniu polskiemu, ciężko pracują-
cemu i tak bardzo przeciwnościami znękanemu, najtrud-
niej może objąć okiem to, co się dokonywa koło nas
w Europie. My chyba ostatni, acz najbardziej intereso-
wani, dowiadujemy się o tem, że kwestya polska jest
znów aktualną.

Dobrze jest — powiedzmy nawiasem — uprzy-
tomnić to sobie, aby znów nie wpadać w drugą osta-
teczność i, jak się to naszej opinii przytrafia, nie lek-
cewać samemu swojej sprawy. Możliwy bowiem jest
stan upadku ducha, gdy się długo zzewnątrz nie doznaje
otuchy, ale owszem gdy zewsząd działa suggestya, pa-
ralizująca najlepsze usposobienia patryotyczne. Byłe nie-
powodzenie, które jest tylko chwilowym spadkiem fali
na drodze rozwoju, przyprawia słabsze dusze o zwąt-
pienie, czy wogóle dojdziemy do celu, czy nawet jeste-
śmy na właściwej drodze. Niech nas w takich chwilach
wzmocnia na duchu przynajmniej to, co inni spostrzegają
w naszym rozwoju, patrząc na rzecz zdaleka.

Jest rzeczą znamioną, że w ostatnich czasach po-
jawiać się zaczynają już nietylko artykuły, ale dzieła
całe w obcych językach, poświęcone sprawie polskiej.
Wszczyna się dyskusya publiczna. A co ciekawsza, że
dzieła te nie są wywołane, jak dawne pamflety polity-
czne, zdarzeniami dyplomatycznymi, w których sprawę
polską wygrywać chciano jako atut; dzisiejsza literatura
o Polsce zaczyna się od dzieł polityczno-historycznych,
w których świat dokonywa — rzecz można — odkryć
na naszym terenie. Ten i ów publicysta odkrywa nową
Polskę, z którą Europa liczyć się musi na nowo
i w nowy sposób. Obcy zaczynają od przetaksowywa-
nia naszych sił i w tym celu wydają studia historyczno-
polityczne.

Dla przykładu, przytoczymy niżej urywek z przed-
mowy do obszernego dzieła, jakie napisał znany publi-
cysta niemiecki Maks Goldscheider p. t. „Kwestya pol-
ska. Studya historyczne i polityczne“.

Przed paru miesiącami wyszło w Rosyi obszernie
dzieło Pogodina, poświęcone dziejom naszym wewnątrz-
nym od powstania 1863 r. do dni ostatnich, a rozpa-
trujące bardzo szczegółowo działalność stronnictwa de-
mokratyczno-narodowego i wpływ tego kierunku na
przekształtowanie się stosunków politycznych w Polsce.

Podjęto w tych dwu dziełach sprawę polską z dwu
biegunów jej głównej osi, jako rzecz realną i doniosłą.
Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że do tej wszczę-

tej świeżo dyskusyi przyłączy się wkrótce głos ze stro-
ny polskiej i to głos nie małej wagi. Prezes Koła pol-
skiego w Petersburgu Roman Dmowski wykończył świe-
żo książkę p. t. „Niemcy, Rosya a sprawa Polska“. Książka ta, zapowiadająca się jako poważny wypadek
w literaturze politycznej, wyjdzie w oryginalnie we Lwo-
wie (nakładem Tow. wydawniczego), jednocześnie jed-
nak, jak się dowiadujemy, przełożona będzie na parę
języków obcych, znalazła bowiem chętnych nakładców
we Francyi i w Anglii.

Wspomniany wyżej autor niemiecki Maks Gold-
scheider ogłosił właśnie w czasopiśmie „Das Forum“
wstęp do swojej książki: „Das polnische Problem“. Oto
jak się on sapatruje na znaczenie kwestyi polskiej.

Należałoby — pisze Goldscheider — życzyć spo-
łeczeństwu zachodniej Europy jaknajrychlejszego ukaza-
nia się kompletnej historii rozwoju i upadku państwa
polskiego, której ostatnim rozdziałem byłby pogląd na
odrodzenie polskiego ludu. Takie dzieło, które mogłoby
wyjść naturalnie tylko z pod wytrawnego pióra, wydane
w językach: niemieckim, francuskim lub angielskim, by-
łoby dla publiczności zachodnio-europejskiej kluczem do
rozwiązania najbardziej doniosłego zagadnienia europej-
skiego, które — wedle mego najgłębszego przekonania —
zajmie uwagę najbliższego pokolenia i gabinety dypl-
matyczne Europy.

Na podstawie tajemnego porozumienia kierujących
mężów stanu pomijano milczeniem sprawy polskie od
lat czterdziestu. Od chwili zgniecenia ostatniego powsta-
nia polskiego dyplomaci europejscy są zdania, że wogóle
kwestya polska dla nich nie istnieje, przemądrzali zaś
ministrowie niemieccy i rosyjscy aż do najnowszych cza-
sów uznawali za najwyższą, iż istnieją tylko „lokalne za-
wikłania polskie“. Te zawiłkowania — tak zapewniano
świat cicyalny — nie mają żadnego związku z ogólnym
rozwojem spraw europejskich. Ponieważ w prasie za-
chodnio-europejskiej nikt nie reaguje na tego rodzaju
poglądy, panowały one powszechnie na zachodzie aż do
chwili, gdy Prusy wprawili cały świat w zdumienie u-
stawą o wywłaszczeniu Polaków, gdy wszczęły się liczne
procesy polskie przed sądami pruskimi, gdy kanclerz
Bülow ukuł dowcip o „polskich królikach“, gdy wybu-
chyły w Królestwie rozruchy, które natychmiast wykorzy-
stała prasa berlińska w kierunku denuncjowania Pola-
ków, usiłujących rzekomo dobić się na tej drodze nie-
zawisłości państwowej; i w końcu, gdy wprowadzono
w kraju „przywilejskim“ stan wojenny, to wszystko

ANIOŁ.

Bardzo sympatyczny Anioł położył się na chmurze,
ręce splecił pod głową i patrzył zadumany w firmament.
Zmęczony był ogromnie, gdyż poprzedniego dnia była
niedziela, więc przez cały dzień musiał kłęczać z ka-
dzidelnicą, w którą sprytnie, małe aniołki dosypywały
wciąż bursztynowego złota i najwonnejszych rajskich
zioł; wieczorem znów śpiewał przy organkach, na
których grała św. Cecylia, nauczycielka chórów aniel-
skich. Skrzydła złożył starannie, aby się nie po-
mięły, zdmuchnął najbliższą gwiazdę, aby go nie raziła
w oczy migającym, niespokojnym światłem i trwał
w zadumie.

Leżał na białej, miękkiej chmurze, jak na okwie-
conej mleczami łące i chwiał się lekko razem z nią.

Dziś miał wieczór wolny i czekał tylko zachodu
słońca.

W niebie zaczęło właśnie dzwonić na Anioł Pań-
ski, albowiem chmury już zaczęły różowieć. Jakiś święty
staruszek wyszedł przed bramę, wyciągnął przed siebie
rękę i przez chwilę ją tak trzymał.

— Będzie pogoda — mruknął potem zadowolony
i powiół się powoli na nieszpory.

W oddali jakieś ziemskie morze poczęło ociekać
krwią; słońce syknęło z bólu, dotknawszy zimnej wody
brzegiem rozpalonego do białości kręgu. Po falach spły-
nęło słoneczne złoto, wody stały się spokojne, jakby
zachwycone i oniemiały z podziwu. Z ziemi podniosły
się mgły, chwilę błąkały się ponad obszarem ślepnących
stawów, które w dzień patrzą w niebo, jak roz-
szerzone zdziwieniem oczy i nad polami, które się
przeciągały leniwie przed snem, — potem, po krótkiej
naradzie, rozpętały się po sadach i pochowały w gałę-
ziach drzew.

Zadumany Anioł przykleknął na chmurze, rękę
podniósł do oczu i długo wpatrywał się w tumany wło-
czących się mgieł. Potem cicho i ostrożnie wygładził

białe, długie skrzydła, zgarnął z czoła gęste, złote pu-
kle, obejrzał się badawczo i zsunął się z chmury.

Zatrzepotały skrzydła, potem lot stał się cichy,
jak lot orli. Anioł leciał prosto ku ziemi. Za chwilę
szerokimi, orlimi kręgami krążył nisko nad ziemią
i rozpoznawał okolicę. Zmarszczył czoło i wyteżył
wzrok, poczem powoli, kołując szeroko, dotknął stopami
ziemi.

Słońce już dawno umarło i pogrzebione jest
w morzu.

Drzewa, krzepko zapartyszy się korzeniami, pochy-
liły korony i jakby pod ciężarem rozwarły konary, niby
ramiona i dźwigały na sobie mrok, który się na nie wa-
lił głazem. Brzozy, stojące samotnie, oglądały się zatrwo-
żone i bezbronne.

Anioł stapał cicho, obzierając się badawczo i tak
doszedł aż do miejsca, gdzie na skraju lasu stała samo-
tnie chata. Przez brudne szyby przeciekało światło, sen-
ne i leniwe.

Serce w nim zaczęło tłuc się niespokojnie; wstrzy-
mał oddech w piersi i zaczął stąpać na palcach. Prze-
laź plot i zbliżył się do okna. Rozejrzał się, czy go
kto nie śledzi, potem cichutko zbliżył się do okna i zaj-
rzał w głąb.

Jakiś ptak krzyknął przez sen.

Anioł przestraszony przytulił się do ściany i chwi-
lę stał nieruchomy.

Zajrzał znów, lekko uderzył palcami o szybę i
czekał.

Od czasu do czasu przejął go zimny dreszcz no-
cnego chłodu; biedny Anioł otulił się w skrzydła i drżał
na zimnie. Na końcach skrzydeł pozostały zielone ślady
zroszonej trawy, pióra przemokły wilgocią nocy, ręce
miały aż sine.

Skrzypnęły drzwi. Anioł przywarł całem ciałem do
ściany i z lękiem spoglądał w czarną jamę wejścia do
chaty. Na progu stanęła dziewczyna, wychyliła głowę i
patrzyła w ciemność.

Anioł zaszleścił cichutko skrzydłami; spojrzała
w tę stronę i dojrzała świecącą w ciemności plamę.

— To ja — szepnął biedny Anioł.

Dziewczyna podniosła palec do ust, nakazując mu
milczenie.

— Cicho! Ojciec usłyszy...

Stanęła przy nim i razem poszli w stronę sadu;
sad się aż zanosił od woni; znużone upałem kwiaty
marnowały cudne zapachy. Anioł wlokł długie skrzydła
po ziemi i zgarniał niemi rosę.

Przystanęli pod jabłonią i trwożliwie obejrżeli się
poza siebie.

Dziewczyna miała naturalnie prześliczne czarne oczy
i prześliczne usta; pod grubą kossułą rwały się odde-
chem cudnego kształtu piersi; ręce miała czerwone: po-
pekane i brudne.

Anioł patrzył na nią z bezmierną miłością. Nachy-
lił się ku niej i szepnął:

— Nie zajeżdża tu kiedy pod las Jacek Mal-
czewski?

— Żaden taki tu nie był — odpowiedziała cicho
anielska dziewczyna.

Anioł odetchnął z ulgą.

— Mam szczęście... Ten-by mnie poznał...

I przytulił się do jej brudnych, popękanych rąk.

— Czemuś wczoraj nie przyszedł? Byłam sama,

ojciec z bratem rozbijali w lesie.

Anioł westchnął.

— Tego powiedzieć ci nie mogę, dziewczyno z pod
lasu. Tego mi powiedzieć nie wolno.

— Jak nie, to nie; to się obejdzie.

— Wiesz tylko, że nie stąd jestem i że cię mi-
lę, jak cię nikt na świecie miłować nie może.

Ujął jej czerwoną rękę w swoją przeświecającą,

jak płat kwiatu i tak trwali...

Wonie sadu zaczęły ich okružać i oplatać, jak wę-
że, cicho i bez szelestu. W głowach czuli zawrót. Gdzieś
na skraju lasu krzyknął pułacz, więc nagle przywarli do
siebie. Anioł otoczył ją skrzydłami i zamglonym wzro-
kiem wpatrywał się przez ciemność w jej oczy, takie
czarne, jak ciemność.

— Miłujesz mnie? — szepnął w upojeniu.

— Na śmierć...

dopiero dało poznać społeczeństwu zachodnio-europejskim, że istnieje w Europie naród 17 milionowy, który pewnego poranku mógłby sięgnąć po należne mu prawa wolności politycznej.

Nawet Novikoff, pisząc o możliwości wprowadzenia powszechnych międzynarodowych sądów rozjemczych, nie raczył widzieć na kontynencie europejskim oprócz Bałkanów żadnej innej kwestyi, jak tylko jedną niezalutwowaną, a mianowicie Alzacyę i Lotaryngię i ani słowem o Polsce nie wspomniał. A przecież nic łatwiejszego, jak dowiedzieć, że od roku 1734 i 1764, t. zn. od dat ostatnich elekcyj królów polskich w Warszawie, aż do wojny na dalekim wschodzie i do wybuchu rewolucyi w Rosyi, nie zeszła sprawa polska nigdy z widowni, wpływała zawsze na politykę trzech państw zaborczych i jeżeli nie traktowano jej otwarcie, mimoto wpływ jej był taksamo dominujący w ostatnich latach jak przed stuleciem.

Jakże się to stać mogło, że po okresie entuzjastycznych zachwytów i współczucia z losami nieszczęśliwej Polski, społeczeństwo zachodniej Europy tak ochłodziło? Łatwo to odgadnąć. Po okresie ogólnej sympatyj przyszedł inny, w czasie którego odkryto, że Polacy, widziani na trybunie zachodnio-europejskiej, nie są reprezentantami narodu, lecz tylko jednej jego klasy i przekonano się, że w chwili rozbioru Polski była ona niczem więcej, jak tylko „pojęciem terytorjalnym”. Ale też Europa nie miała dotąd sposobności przekonać się o sile żywotnej tego narodu, który pozornie rozkawałkowany, zdołał mimo to urzeczywistnić ideę duchowej łączności całego społeczeństwa, w miejsce fizycznej, którą utracił.

Gdy Kościuszkowski wyrzekł owe pamiętne słowa: „Finis Poloniae”, które są, jak niejedno historyczne słowo, apokryfem, nie miał zamiaru przez to powiedzieć: „Finis Polonorum”. Przeciwnie. Podejmując ostatni bój celem uratowania ojczyzny, żywił głębokie przekonanie, że naród przez podźwignięcie się ze stuletniej niewoli i złanie się wszystkich jego klas w jeden organizm narodowy, posiada dość sił do podjęcia z pomyślnym skutkiem walki przeciw zaborczym mocarstwom, których polityka opierała się na uznawaniu prowincyi, ale nie narodu.

Należy wybaczyć patryocie złudne nadzieje, jeśli nie odpowiadały faktycznym warunkom. Jestto jednak jasne, że ludy zachodniej Europy uległy z konieczności uczuciu pewnego rozczarowania, które przyniosło tyle szkody sprawie polskiej w ostatnim stuleciu. Z górą przez pół wieku roilo się w Europie od polskich emigrantów, a wszyscy oni należeli (z małymi wyjątkami i niezależnie od ich poglądów) do jednej wyłącznie klasy, która w krótkim stosunkowo czasie doprowadziła ojczyznę do upadku. W tej Polsce „in partibus”, jak w ogóle w całej ówczesnej Europie, idea racjonalne nie były jeszcze pogłębione i spopularyzowane, i skoro następna generacja wytwarzała sobie pogląd na polską diaspore, doszła łatwo do wyniku, że głównym motywem żalu za utracą ojczyzny jest utrata możliwości rządzenia według dawnych interesów klasowych.

Współczesna emigracyja polskiej Europa i obecna generacyja zapomniały o istotnej przyczynie upadku rzeczpospolitej polskiej, jako państwa wyłącznie szlacheckiego, a teraz taksamo jak wówczas za mało zastanawiano się nad faktem, że polski lud i mieszczaństwo

przeżywały okres przeobrażenia społecznego. Okres takich przeobrażeń skończyły już postępowe narody europejskie, inne zaś szły przed ówczesną Polską zaledwie kilka kroków przodem. Szczególnie Niemcy, tak haniebnie oszukani przez swoich książąt po ostatnich wojnach Napoleońskich, ulegali wobec ogłoszonych zasad Konstytucyi 3-go Maja zbyt łatwo mylnym pojęciom o rzeczywistych społecznych stosunkach w Polsce.

Odrodzenie polskiego narodu, zapoczątkowane o całą generacyę naprzód przed upadkiem ojczyzny, uważali ówczesni Niemcy tęskniący tak samo za wolnością i jednocią państwową jako fakt dokonany i antycypowali łączność całego narodu polskiego, która nastąpić miała dopiero w bieżącej dobie. Europa miała słabe pojęcie o stosunkach w Polsce, a gdy polscy emigranci przez 30 lat i dłużej, wszędzie byli widziani: na barykadach paryskich, na polach bitew we Włoszech i Węgrzech, na ulicach Wiednia i Berlina, uważano za rzecz oczywistą, że pragnęli u siebie w domu takiej samej wolności dla ludu, za jaką przelewali krew za granicą.

Błędy dawnej Polski nie powinny być tajone, upiększane lub uniewinniane. Nowa szkoła historyczna polska zbadała te narodowe błędy. Ponieważ uczeni polscy pracują nad wychowaniem własnych współbraci, a zmiany co do przewodnych idei historyografii Polski są w ścisłym związku z odrodzeniem polskiego narodu, nie miał żaden z wybitniejszych uczonych czasu na prostowanie mylnych opinij zagranicy o sprawie polskiej w obecnym stadyum. Dla cudzoziemca jest lud polski dziś takimsamym, jakim był przed 150 laty; jest skłonny wierzyć, że w razie odbudowania państwa polskiego szlachta polska będzie uciskała lud taksamo jak dawniej.

Zapomniano o ewolucyi politycznej i społecznej, która się dokonywała w Polsce od 400 lat. Na zapezwienie byle jakiego autorytetu gotowiśmy wierzyć, że cały naród polski nie ma żadnego innego programu narodowego, jak odbudowanie Polski w granicach przed pierwszym rozbiorem.

Gdyby więc udało się te fałszywe sprostować, może zachodnia Europa przekonałaby się, że Alzacya i Lotaryngia albo też Bałkany, nie są wcale najniebezpieczniejszym zagadnieniem i że oba te problemy razem wzięte są drobnostką, gdy się zważy siłę ciosu, którego może doznać pewnego dnia i w pewnych okolicznościach obecny system państwowy europejski ze strony polskiej.

Pomijam stosunki, nie nadające się do porównania, wśród których Belgia i państwa bałkańskie osiągnęły samodzielnosc; łatwo się przekonamy, że rządy europejskie zaprzętały długie stulecia kwestyja, uważana przez dyplomatów za wyłącznie terytorjalną, a która dopiero wówczas rozwiązana została, skoro przed forum sumienia ludów zachodu przysłała w formie dążeń narodowych. Włochy bowiem były również w pojęciu dyplomatów jednostką geograficzną, terenem rabunkowym zawistnych dynastij, terytorjum, z którego można było wykrawywać królestwa i prowincye — dopóty, dopóki Włosi nie wytworzyli tyle wewnętrznej siły utajonej w 20 milionowej masie, az odbudowali nowoczesną ojczyznę.

Byłoby więc zadaniem wspomnianej przemennie na wstępie publikacyi o Polsce, wykazać na faktach historycznych i socyologicznych, że taki sam proces

odrodzenia narodowego odbywa się obecnie w Polsce już od lat 150; należałoby odzwierciedlić teraźniejszą fazę rozwoju, dowiedzieć przekonująco, że nie osiągnęła jeszcze kulminacyjnego punktu; nakreślić obraz końcowej ewolucyi, która musi nastąpić w przyszłości, zanalizować rozmaite prądy i objawy z punktu historyczno-politycznego i społecznego.

Tego rodzaju dzieło nie może być jeszcze dzisiaj napisane i prawdopodobnie jeszcze w najbliższych 30 latach nie powstanie. Jednakowoż w ostatnich czasach zostało przerwane milczenie o sprawach polskich w prasie zachodnio-europejskiej w ten sposób, że uważam za potrzebne do tego zgodnego chóru wtrącić swój głos, mający inną tendencyę, niż to zwykły był zachód słyszeć. Nie można pozwolić, aby w dyskusyi na powyższy temat, obok notorycznie znanych fałszów nieszczerých i tendencyjnych przekręcań wrogów Polski, zabierał głos tylko jakiś przygodny przyjaciel z zagranicy, przed którym musimy żywić obawę, aby bądź to z powodu nieznamościi historyi i rzeczywistych stosunków, bądź też z powodu zbyt wielkiej humanitarnej gorliwości nie wyrządził Polakom niedziewidziej przysługi.

Przed zwołaniem Koła polskiego.

Wiedeń, 24 kwietnia.

(A) Prezes Koła polskiego dr. Głabiński przyjechał do Wiednia. Pan wiceprezes, poseł Jan Stapiński bawił i bawi tutaj stale. Taksamo i dr. Ludomił German. Koło polskie zbierze się już w środę, a więc na dzień jeden przed zebraniem Izby poselskiej.

Prezydium chce obznajomić kolegów z położeniem parlamentarnem. Chce też ich prosić, aby zachowali zimną krew wobec zapowiadanych prowokacyj ukraińskich. Wprawdzie w sercach posłów polskich nagromadziło się mnóstwo goryczy. Zjawisko zrozumiałe wobec zbrodni Syczyńskiego, a jeszcze bardziej wobec orgii cynizmu, uprawianej przez ukraińców, wobec systematycznej kampanii oszczerstw antypolskich, uprawianych przez posłów ukraińskich. Łatwo więc mogłoby dojść do wybuchu na ławach polskich, gdyby ukraińcy zaczęli prowokować. Wpływ prezydium atoli wpłynie usmierzająco.

Ludzą się przecież pp. ukraińcy, jeżeli przypuszczają, że uzyskają delegacyę sądu pozagalicyjskiego dla osądzenia sprawy mordercy Syczyńskiego. Na to Koło polskie nie pozwoli żadną miarą. Sądzić będą Syczyńskiego sędziowie kompetentni we Lwowie. Minister sprawiedliwości dr. Klein już wie, jakie intencye są w owej mierze Koła polskiego. Zresztą teraz dowie się o nich ponownie z jeszcze większym naciskiem. Gdyby ministerstwo sprawiedliwości znowu w tej mierze zrobiło jakiś krok fałszywy i gdyby potem dr. Klein się usprawiedliwiał samowolą prezydialistą, głosy polskie podczas rozprawy budżetowej padną przeciwko budżetowi ministerstwa sprawiedliwości.

W ogóle, o ile chodzi o ukaranie mordercy, Koło polskie odrzuca wszelkie kompromisy i bierze po nawiaw wszystkie sentymentalizmem podyktowane argumenty.

Smutna to konieczność, ale nieubłagana. Wszelką łaskę, okazaną Syczyńskiemu, wytłumaczyliby pp. posło-

I wpił się ustami w usta w pocałunku, który jest jak obłęd i który jest jak nieskończoność...

Kwiaty poczęły padać z jabłoni i rosa. Świt przecierał oczy i jakby na palce się podniósłszy, przeziarał ponad las przez siną szparę w chmurach. Zbudził się jakiś prak i poznał Anioła.

— Anioł!... Anioł!...

Po sadzie poszedł szmer, że Anioł jest pod jabłonią.

— Odeść muszę — szepnął Anioł. — Dzień się rodzi i ludzie zaraz wyjdą na gościńce.

— Uważaj na wiejskie psy i na polowego strażnika, który się po skraju lasu włóczy.

Anioł spojrział raz jeszcze w oczy dziewczęce i odszedł powoli, wciąż się oglądając.

— Anioł! Anioł! — wołały za nim ptaki. Jakis kos gwizdał przeraźliwie, a wróble zanosily się od śmiechu.

Wstawał dzień z ropą snu w oczach, które mrużyły się, nie mogąc jeszcze patrzeć prosto w słońce. Las ziewnął przeciągle.

Anioł przelazł chyłkiem przez płoty, spojrział z litością na konce zroszonych skrzydeł i wyszedł na drogę, złotą od pyłu. Wyciągnął rękę przed siebie, ażeby zbadać kierunek wiatru, obrócił się ku wschodowi, rozpędził się kilkoma krokami i odbił się silnie od ziemi. Bił szybko skrzydłami powietrze i podniósł się ku górze. Na widok olbrzymiego białego ptaka zerwało się z łąk wrzeszczące stado wron i poleciały w pogoń za nieszczęsnym Aniołem.

Dopadły go po chwili i okrzyki, jak uradowany tłum okraża na rynku pstro ubranego człowieka. Podniósł się opętany wrzask. Wronie stado przecięło mu drogę, uderzało w niego dziobami, podnosząc za każdym razem krzyk jeszcze większy, ile razy udało się wyrwać mu pióro ze skrzydeł, albo ugodzić dziobem.

Anioł rozejrzał się niespokojnie i podniósł się nieco wyżej. Wronia tłuszcza, zagrzewając w sobie krzykiem odwagę, pomknęła za nim. Anioł poczęł uderzać skrzydłami, broniąc się rozpaczliwie; od czasu do czasu syknął z bólu i opadał wciąż niżej. W powietrzu, w pełnym już słonecznym blasku, kłębił się ogromny tuman; pierze, chwijając się, leciało z wiatrem na łąki. Wrze-

szczała hałastrą krzyczała w niebogłosy, upojona zwycięstwem.

Anioł, z szeroko rozwartymi oczyma, pokrwawiony i zmęczony, bił coraz słabiej skrzydłami powietrze. Opodał chaty pod lasem, w której okna pukał niedawno, dojrzał stóg siana. Rozpaczliwym ruchem zwrócił się w tę stronę, dopadł stogu i skrył się pod jego strzechą.

Miał w oczach dwie wielkie łzy; skuliwszy się, patrzył, co się dzieje z gromadą wron. Wrony krążyły nad stogiem, krzyżąc pogardliwie i drwiąco.

Biedny Anioł przykniął oczy, rozchylił usta i odpoczywał, ciężko dysząc; po twarzy spływała mu krew, a ręce mu drżały ze wzruszenia. Oddech stawał się bezsilny, wreszcie Anioł skłonił głowę na piersi, westchnął głęboko, jak dziecko i zasnął, jak zmęczone dziecko. Coś przez sen mówił, czasem się zrywał i prężył skrzydła, zanim go ujął sen głęboki i silny.

A dziewczyna z czarnymi oczyma, ujrawszy walkę Anioła z ptasią hałastrą, patrzyła wciąż w górę. Potem, kiedy Anioł usnął pod strzechą stogu, zadowolona pobiegła do chaty. Za chwilę wyszedł z niej rudy zbój, piegowaty i przecierał oczy. W rękach miał widły, a drugi za nim szedł młody, potworny zwierz z rozwichrzoną czupryną, ze sznurem w rękach.

— Śpi... — szepnęła dziewczyna.

— Cicho, żeby nie uciekł.

Wszyscy troje podeszli do stogu.

— Jest?

— Jest! Chrapie...

Rudy zbój przystawił ostrożnie drabinę; powoli skradał się jak kot na szczyt stogu, trzymając w ręce sznur.

— Gdyby chciał uciekać, pchnij go widłami.

— Nie ucieknie...

Zbój stanął na szczytce drabiny; osadził się silnie, zaparł oddech w piersi, wsunął głowę pod dach i chwycił rękoma oba skrzydła anielskie...

— Jezul! — zawołał Anioł.

— Jest! — darł się zbój.

— Trzymaj go mocno... silny jest! — krzyczała dziewczyna z czarnymi oczyma.

Po chwili ciągnął rudy zbój nieszczęsnego Anioła na dół; omdlały, śmiertelnie blady, słał się Anioł na nogach. Sznurem związano mu ręce i skrzydła; rudy zbój trącił go pięścią w plecy.

— Nie jęcz!

Anioł się zachwiał i upadł na twarz; powleczone go w stronę chaty i uwiązano do plotu.

Anioł stał oniemiały, z rozszerzonymi oczyma; serce w nim się tłukło, jak u ptaka. Zbój stanął przed nim.

— Kadny jest! — krzyknął rudy.

— Skrzydła ma ładne... — mówiła dziewczyna z czarnymi oczyma.

Anioł rozszerzył oczy jeszcze bardziej i zapłakał, patrząc na jej złe, czarne oczy, które poraz pierwszy widział w słońcu.

Słońce parzyło go strasznie; krople potu mieszały się ze łzami i spływały po twarzy, bledszej od najbledszego płatka róży.

Potem zmartwiał i pochylił głowę, od czasu do czasu tylko niespokojnie rzucił na nich oczyma, czekając na to, co uczynią.

— Będziesz tu tak stał do zachodu słońca — rzekł rudy, zaśmiał mu się w twarz i poszedł ku chacie.

— Nie bój się, nic ci się złego nie stanie — zaśmiała się dziewczyna i wszyscy odeszli.

Anioł patrzył za nimi nieruchomo, zalcawionymi oczyma, potem nieśmiało podniósł je ku niebu.

Nikt go stamtąd nie dojrzał; białe chmury walewały się bez celu, omijając się wzajemnie.

Słoneczny żar leciał z góry i prażył wszystko; ziemia oddechała z trudnością, drzewa smutno zwiesiły gałęzie, jak bezradnie opuszczone ramiona. Staw szklął się, jak zaszła bielmem żłrenica; po dalekim gościńcu wędrowało słońce, zostawiając złote ślady.

Piersią Anioła wstrząsnął nagły dreszcz; szepnął się i jęknął; sznur wpił mu się w skrzydła i w ręce. Opuścił głowę i cicho łkał...

Kiedy się słońce miało ku zachodowi, wyszli zbój z chaty.

W nim się zerwało serce i zaczęło uderzać niespokojnie; wodził obłąkanymi z trwogi oczyma i szarpał się w więzach.

Rudy zbój podeszedł ku niemu, spojrział na niego z pogardą i poczęł odwiązywać od plotu. Potem chwycił go z drugim i powalił na ziemię, tak, że jej twarzą dotykał, a dziewczyna przytrzymała mu silnie ręce.

— Rwił! — krzyknęła — już się nie ruszy.

wie i agitatorzy ukraińscy masom jako tolerowanie w pewnych sferach teorii wywieszania Polaków na suchoj wierzbie. Dopóki się ma do czynienia z takimi „dżentelmenami sui generis”, względy, łaski, sentymenty, wyrządziłyby nam niepowetowaną szkodę. Bądźmy sprawiedliwi, starajmy się o podniesienie kultury ludu ruskiego, lecz do zbrodni ukraińskich stosujmy nieubłaganą literę prawa.

Z Wiednia doniesiono kilku dziennikom, jakoby nominacja dr. Bobrzyńskiego na namiestnika była już rzeczą postanowioną. Nie przeczę, że ta nominacja jest prawdopodobną. Lecz ogłoszenie jej za fakt dokonany i fruktyfikowanie owej nominacji na pożytek dosyć już szczupłej frakcji krakowskiej, musi już z góry zaszkodzić dr. Bobrzyńskiemu, co przecież nie leży w jego intencjach. Owego nietaktu dziennikarsko-politycznego dopuściła się ta sama ręka, która swoją działalnością przypawiła frakcyę konserwatywną krakowską ostatnimi laty o wiele porażek i musi na swój rachunek zapisać sporą część winy za jej bankructwo co raz to widoczniejsze.

Nowy namiestnik — ktokolwiek nim zostanie — będzie się musiał chwycić zupełnie odmiennej taktyki, niż dotychczas uprawiana w pałacu „Pod Kawkami”. Hr. Andrzej Potocki był ostatnim namiestnikiem starej daty, wzorowanym na Agenorze Gołuchowskim, a potem na Kazimierzu hr. Badenim. Nowy namiestnik musi być przede wszystkim administratorem. „Robienie polityki, galwanizowanie jednych stronnictw, protegowanie innych, wcale do niego nie należy i nie może należeć.

Zmieniły się podstawy życia politycznego w kraju, zmienić się także musi działalność namiestnika.

Nominacja namiestnika.

(Telefonem od naszego korespondenta wiedeńskiego.)

Wiedeń, 25 kwietnia.

(A) W sprawie nominacji nowego namiestnika galicyjskiego pojawił się w dzisiejszej prasie porannej cały szereg charakterystycznych głosów, które należy zanotować.

Korespondent lwowski dziennika „N. Fr. Presse” twierdzi, że od samego początku byli tylko dwaj poważni kandydaci na stanowisko namiestnika, a mianowicie m. in. skarbu dr. Korytowski i poseł dr. Bobrzyński. P. nieważ mimo wszelkiej namowy minister skarbu dr. Korytowski wzbraniał się stanąć na czele administracji krajowej, przeto pozostała jedynie tylko kandydatura dr. Bobrzyńskiego.

Podczas feryj świątecznych prezes ministrów bar. Beck w drodze listownej porozumiał się z drem Bobrzyńskim, który podczas feryj świątecznych przebywał w Wenecji. Dr. Bobrzyński dnia 23 b. m. z Wenecji przybył do Wiednia. W dniu dzisiejszym będzie on na posłuchaniu u bar. Becka, a nominacji dr. Bobrzyńskiego na namiestnika należy się spodziewać lada dzień.

Rudy zbój ujął jedno pióro skrzydła i szarpnął. Aaa!... — jęknął Anioł tak strasznie, że dreszcz po nich przeszedł.

Trysnęła krew i zaczęła płamić skrzydła. Zbój ujął drugie i szarpnął jeszcze silniej. — Aaa!... — jeszcze straszniej jęknął nieszczęśliwy Anioł.

Potem już coraz ciszej i ciszej, aż omdlał zupełnie z bezmiernego bólu, który mu cudną twarz strasznie wykrzywił.

— Omdlał...
— Przestał dyszeć, ale żyje.
— Tak nie może umrzeć — rzekła dziewczyna z czarnemi oczyma.

Rozwiązali mu ręce, zgarnęli wydarte mu ze skrzydeł pokrwawione pióra i poszli.

Kiedy go chłód nocy obudził, trąciwszy mocnym dreszczem, Anioł otworzył zakrwawione oczy; potem, jakby nieprzytomny, powlókł się przed siebie i dowlókł się do gościńca. Z odartych skrzydeł ociekała krew i sączyła się na drogę.

Nogi się uginały pod nim, ale szedł wciąż przed siebie, ślaniając się, jak kwiat umierający.

Kolana się uginały i upadł; jęknął i podniósłszy się z bólem, szedł dalej. Stał na jakiejś wyniosłości, zebrał wszystkie siły i zagryzłszy usta z niezmiernego bólu, usiłował podlecieć. Zatrzepotał się tylko, jak śmiertelnie ranny ptak i zwałił się ciężko na ziemię, brocząc krwią.

Szeptał coś niezrozumiale spękanemi ustami i już się nie podniósł.

Kiedy go znaleziono rano na gościńcu i pokazano we wsi, zdumienie ludzkie nie miało granic.

— Kto to być może? — pytał sam siebie poczciwy proboszcz i po naradzie z gromadą ochrzcił przedewszystkiem nieszczęśliwego Anioła, albowiem wyglądał nlesamowicie. Potem go oddali do szpitala, gdzie mu wyleczono okropne rany i na koszt gminy posyłano do szkoły.

Nie wychował się jednak dziwny Anioł; mówił zawsze od rzeczy, ciągle spoglądał w niebo i oczy miał zawsze zamglone.

Nieraz się zrywał i wił z bólu, ruszając dziwnie ramionami, na których miał wielkie blizny po operacji. Zawsze wtedy wpadał w zadumę i milczał, tylko w oczach miał dwie dziwnie piękne łzy. Potem mu się podobno rozum pomieszał i nieszczęśliwy Anioł zaczął pisać wiersze.

(„Ateneum Polskie”).

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Ten sam korespondent lwowski „N. Fr. Presse” miał rozmowę z posełem polskim, którego nazwiska przecież nie wymieniał, nazywając go jedynie posełem wybitnym.

Ow poseł ma bardzo gorące pochwały nie tylko dla talentu politycznego, ale i administracyjnego dra Bobrzyńskiego. Oświadcza, że dr. Bobrzyński odznacza się niezmiernie silną wolą i ma chęci oraz zdolności pracowania w kierunku uspokojenia umysłów i uzdrowienia stosunków krajowych. Dr. Bobrzyński jest praktykiem politycznym w całym tego słowa znaczeniu, jakkolwiek wbrew zwyczajowi przewodców innych stronnictw nigdy nie dbał o popularność i osiągnięcie wziętości wśród mas z pomocą frazesów.

Dr. Bobrzyński odznacza się wielką rozważą i stanowczo jest przeciwnikiem nastroju szowinistycznego (P), panującego w obozie wszechpolskim. Już jako wiceprezydent Rady szkolnej krajowej starał on się zupełnie szczerze o zaprowadzenie znośnego stosunku pomiędzy obu narodami, zamieszkującymi kraj. Tak samo i w wielu innych kwestiach drażliwych umiał całą swoją robotą pokierować na sprowadzenie takiego załatwienia sprawy, które byłoby rozsądnem i umiarkowanym. Zdaniem owego posła polskiego dr. Bobrzyński jest wybitnym talentem administracyjnym i będzie umiał na podstawie dotychczasowego doświadczenia silną ręką poprowadzić machinę administracyjną w Galicji. Wszyscy inni kandydaci są w porównaniu z drem Bobrzyńskim pod tym względem dyletantami.

Nie da się zaprzeczyć, że dr. Bobrzyński ma przeciwników, ale każdy polityk kierujący, stojący w ogniu walki politycznej musi mieć przeciwników.

Dzienniki wiedeńskie notują także, że wczoraj przybył do Wiednia prezes Rady narodowej polskiej dr. Cieński w towarzystwie posła sejmowego Rayskiego.

Dzienniki rozgłaszają pogłoskę, jakoby prezes p. Cieński podczas dzisiejszej konferencji z bar. Beckiem i bar. Bienertem miał im zaproponować na namiestnika dra Kozłowskiego. „N. Fr. Presse” dodaje od siebie, że tego rodzaju nominację, jak zamianowanie dra Kozłowskiego namiestnikiem, Rusini uważaliby za prowokację narodową.

W sprawie nominacji namiestnika, prezes Koła polskiego prof. dr. Stanisław Głabiński i wiceprezes Koła p. Jan Stapiński odbyli wczoraj z bar. Beckiem dłuższą konferencję.

Według naszych informacji, nominacja przyszłego namiestnika zostanie ogłoszoną w „Wiener Ztg.” we wtorek, najpóźniej zaś we środę przyszłego tygodnia.

Jednym z najsilniejszych protektorów kandydatury dra Bobrzyńskiego na namiestnika, był i jest obecnie minister skarbu dr. Korytowski.

Kilka uwag o sprawie szkolnej w Królestwie.

II.

Odpowiedź na pytanie, o ile mogą być imatrykulowani na uniwersytecie lwowskim i krakowskim absolwenci szkół polskich w Królestwie zależy od tego, czy szkoły te mają plany nauk tak samo, jak gimnazjum generała Chrzanowskiego, zbliżone do austriackich gimnazjów rządowych. Ocena, o ile warunek ten w danym wypadku jest spełniony, zależy przede wszystkim od dziekana; ponieważ jednak, jak doświadczenie poucza, ministerstwo może dokonanej przez dziekana imatrykulacji nie uznać przynajmniej o tyle, że imatrykulowanego przez dziekana słuchacza nie dopuści po ukończeniu studiów do egzaminów, przeto dziekani, świadomi swej, wobec zgłaszających się do imatrykulacji kandydatów, odpowiedzialności, zapragną prawdopodobnie z góry się upewnić, że ministerstwo nie będzie kwestyonowało ważności imatrykulacji; opierając się na rozporządzeniu o abiturientach, pochodzących z krajów bałkańskich, zwrócić się w każdym wypadku, za pośrednictwem gron profesorskich, podobnie jak to było z abiturientami gimnazjum Chrzanowskiego, do ministerstwa, aby użytyło z góry swego „placet” na imatrykulowanie absolwentów także innych, prywatnych polskich szkół średnich w Królestwie. Zatem absolwenci takich szkół muszą, zgłaszając się do imatrykulacji we Lwowie lub Krakowie, liczyć się z następującymi możliwościami: 1. że dziekan uzna ich świadectwa za niewystarczające, aby na tej podstawie przeprowadzić imatrykulację; 2. że uzna je za wystarczające i imatrykulację przeprowadzi, przy czem jednak nie jest rzeczą wykluczoną, że ministerstwo, gdy w ten sposób imatrykulowany słuchacz po ukończeniu studiów poda się o pozwolenie składania egzaminów (takie pozwolenie jest dla obcypoddanych zawsze potrzebne, o ile chodzi o egzaminy państwowe lub doktoratu filozoficznego), pozwolenia tego odmówi; 3. że dziekan w razach wątpliwych przedłoży podanie o imatrykulację do rozstrzygnięcia ministerstwu, którego decyzji oczywiście niepodobna przewidzieć.

Z powyższego przedstawienia rzeczy widać, że abiturienty polskich szkół średnich w Królestwie — o ile nie ukończyli gimnazjum Chrzanowskiego — wbrew twierdzeniu przytoczonego na wstępie artykułu, nie mogą w każdym wypadku na pewno liczyć na to, iż będą we Lwowie lub Krakowie przyjęci na słuchaczy zwyczajnych, czyli imatrykulowani. A ponieważ niepodobna, by cała młodzież Królestwa uczęszczała do gimnazjum Chrzanowskiego, przeto wydaje mi się rzeczą niezbędną znaleźć inne wyjście, któreby młodzieży, kończącej szkoły średnie w języku ojczystym w Królestwie, zapewniło możliwość imatrykulowania się w uniwersytecie lwowskim lub krakowskim.

Zanim jednak nasuwający się w tej mierze sposób wyjścia omówię, wspomnieć muszę jeszcze o sprawie przyjmowania obcypoddanych kobiet na uniwersytety lwowskie i krakowskie, gdyż sprawa ta wymaga również uwagi, ze względu na przybywające z Królestwa na te uniwersytety Polki.

Rozporządzeniem z 23 marca 1897, pozwoliło ministerstwo przyjmować kobiety na wydziały filozoficzne uniwersytetów austriackich w charakterze słuchaczek zwyczajnych i nadzwyczajnych, ograniczając jednak to pozwolenie wyłącznie do poddanych austriackich. Wskutek podjętych przez uniwersytet krakowski i lwowski starań, rozszerzyło ministerstwo to pozwolenie rozporządzeniem z 15 września 1898 dla obu tych uniwersytetów, także na obcypoddane. Rozporządzeniami z 3 września 1900 i 18 marca 1902, ministerstwo pozwoliło przyjmować kobiety także na wydziały lekarskie, a tak samo istnieje szereg rozporządzeń, regulujących przyjmowanie kobiet na wydziały farmaceutyczne, które się odbywa w Austrii po części na wydziale filozoficznym, po części na wydziale lekarskim.

W myśl przytoczonych przepisów mogą być kobiety imatrykulowane, tj. przyjmowane jako słuchaczki zwyczajne na wydziały filozoficzny i lekarski, pod tymi samymi warunkami, które obowiązują kandydatów płci męskiej. Muszą więc posiadać świadectwo dojrzałości klasycznego gimnazjum, lub świadectwo temuż równorzędne. Ponieważ — o ile mi wiadomo — ani w Królestwie, ani w cesarstwie rosyjskiem nie ma klasycznych gimnazjów żeńskich, przeto kobiety z kordonu tylko wtedy mogą być we Lwowie lub Krakowie imatrykulowane, jeżeli poddały się egzaminowi dojrzałości w jednym z austriackich klasycznych gimnazjów, lub jeśli ukończywszy rosyjskie gimnazjum żeńskie, poddały się w jednym z rosyjskich gimnazjów klasycznych męskich egzaminowi uzupełniającemu z języka łacińskiego i greckiego. Świadectwa bowiem z rosyjskiego gimnazjum żeńskiego wraz z świadectwem z takiego uzupełniającego egzaminu, ministerstwo dotąd zawsze uznawało za wystarczającą podstawę do dopuszczenia absolwentek szkół rosyjskich do imatrykulowania się w uniwersytetach austriackich. (Przypominam, że o przyjęciu kobiet obcokrajowych na uniwersytety austriackie, zarówno gdy chodzi o słuchaczki zwyczajne, jak wtedy, gdy chodzi o nadzwyczajne, w każdym wypadku rozstrzyga ministerstwo, na podstawie przedłożonego mu przez grono profesorów dotyczącego wydziału wniosku).

Kobiety, które nie posiadają określonych powyżej warunków, mogą być przyjęte — ale tylko na wydział filozoficzny — w charakterze słuchaczek nadzwyczajnych, jeśli wykażą się świadectwem dojrzałości austriackiego seminaryum nauczycielskiego albo austriackiego liceum, albo też, jeżeli ukończyły przynajmniej siedmioklasowe gimnazjum żeńskie w Królestwie lub Rosji; słuchaczką nadzwyczajną na wydziale lekarskim może w Austrii zostać kobieta tylko wtedy, jeżeli ukończywszy w Austrii lub poza Austrią w prawidłowy sposób, więc jako słuchaczka zwyczajna, studjum lekarskie, pragnie jeszcze dalej kształcić się w specjalnym kierunku i w tym celu uczęszczać na poszczególne wykłady wydziału lekarskiego.

Kobiety, które nie mają warunków zapisania się ani w charakterze słuchaczek zwyczajnych, ani w charakterze słuchaczek nadzwyczajnych, mogą być przez grono profesorów któregośkolwiek wydziału przypuszczone do słuchania wykładów w charakterze „hospitantek”. Hospitantki nie mogą jednak składać żadnych egzaminów, nie wolno im nawet zdawać kollokwjów, gdy tymczasem słuchaczki nadzwyczajne mogą drogą przepisanych egzaminów uzyskać patent nauczycielek licealnych, a słuchaczki zwyczajne dyplom doktorski (na filozofii lub medycynie) i patent nauczycielek szkół średnich (gimnazjów klasycznych i szkół realnych).

Kobiety zatem z Królestwa, które pragną nie tylko jako hospitantki, pozbawione wszelkich uprawnień egzaminacyjnych, lecz jako słuchaczki zwyczajne lub nadzwyczajne uczęszczać na uniwersytety we Lwowie lub w Krakowie, muszą w obecnych warunkach konieczne przejść przez szkoły rosyjskie, zdając w nich przynajmniej pewne egzaminy końcowe. Znajdują się tedy w tem samym położeniu, w którym są młodzieńcy, pragnący się zapisać na wspomniane uniwersytety, o ile ci nie ukończyli gimnazjum Chrzanowskiego, a nie chcą zgłaszać się do wpisu „na niepewne”. W przeważającej więc ilości wypadków młodzież z Królestwa staje wobec fatalnego dylematu: Z jednej strony szkoły polskie dają jej tylko bardzo ograniczone prawo do zapisywania się na jedyne dziś uniwersytety polskie, z drugiej strony młodzież ta ze względów politycznych i narodowych unika rosyjskich zakładów średnich, których ukończenie dawałoby jej to prawo bez zastrzeżeń.

Taki stan rzeczy wnosi w sprawę wykształcenia młodych pokoleń zgrubną rozterkę. A prowadzi z niego tylko jedna droga, która pozostanie jedyną, dopóki średnie szkoły polskie w Królestwie nie uzyskają praw szkół rządowych lub dopóki zmieniona sytuacja nie pozwoli młodzieży uczęszczać znowu do szkół rosyjskich. Tak jedna jak i druga ewentualność, o ileby się kiedyś miała ziścić, prawdopodobnie do dalekiej należy przyszłości. Wobec tego pozwolę sobie zaproponować wyjście, którego już niejednokrotnie doradzałem w rozmowie z tymi, co się do mnie udawali w tej mierze o informację.

Sądzę mianowicie, iż młodzież w Królestwie powinna pobierać systematyczną naukę w polskiej szkole średniej. A ponieważ ta polska szkoła średnia nie daje dziś — pominiawszy wspomniany powyżej wyjątek — żadnych uprawnień, przeto należy naukę w niej tak

urządzić, aby młodzież, szkołę tę kończąca, mogła nabyć tych uprawnień, składając egzaminy dojrzałości w zakładach średnich polskich pod zaborem austriackim. Szkoły polskie w Królestwie powinny zatem tworzyć jakby systematyczny kurs przygotowawczy do egzaminów dojrzałości w gimnazyach, seminariach nauczycielskich lub liceach polskich we Lwowie lub w Krakowie. Propozycję tej — gdy ją wypowiadał — czyniono zwykle zarzut, iż żąda ona urządzenia polskich szkół średnich w Królestwie na wzór polskiej szkoły pod zaborem austriackim, która to szkoła jest jednak w najwyższym stopniu wadliwa. Ale zarzut ten polega w znacznej mierze bądź na nieznajomości rzeczy, bądź na pewnej nieporadności. Wady bowiem polskiej szkoły pod zaborem austriackim pochodzą w znacznej mierze z warunków zewnętrznych, w których działa, przedewszystkiem z nadmiernej liczby przyjmowanych i uczęszczających do niej uczniów; o ile zaś wady polegają na samym systemie szkolnym i planie nauki, prywatne szkoły w Królestwie mogły w swej organizacji wad tych unikać. Wszak na to, aby prywatny zakład średni przygotowywał do egzaminu dojrzałości w jednym z polskich gimnazyów pod zaborem austriackim, nie musi być w swej organizacji niewolniczą kopią takiego gimnazjum. Do tego samego celu można dochodzić różnymi drogami, a przygotować ucznia do egzaminu dojrzałości przepisane w Austrii, można także w szkole takiej, która pod względem rozkładu przedmiotów na poszczególne lata nauki, metody nauczania, a do pewnego stopnia także pod względem zakresu wykładanych w niej przedmiotów różni się od rządowych gimnazyów w Austrii. Nie będzie to żadną szkoda dla młodzieży w Królestwie, jeżeli szkoła, przygotowująca ją do austriackiego egzaminu dojrzałości, wyposaży ją w wykształcenie głębsze i szersze, aniżeli to, które odpowiada minimum wymagań przy tego rodzaju egzaminie.

Sądzę zatem, że sprawa może nie zasługuje na to, aby ją z góry odsunąć, ruszając litościwie ramionami nad ogromną niższością „galicyjskiego” szkolnictwa średniego; jeśli jestem dobrze poinformowany, przygotowuje się w szkolnictwie żeńskim Warszawy próba urzeczywistnienia tej myśli. Możeby zatem spróbować także na polu szkół męskich?

Prof. Dr. KAZIM. TWARDOWSKI.

Wiadomości zagraniczne.

Hr. Gołuchowski a Bülow.

Pisma włoskie i francuskie zwracają uwagę na to, że b. austriacko-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski podczas swego pobytu w Rzymie miał audyencję u króla Wiktora Emanuela i u Papieża i spotykał się z najwybitniejszymi włoskimi mężami stanu, a nie odwiedził przybywającego do Rzymu kanclerza Bülowa. Pisma włoskie uważają to zachowanie się hr. Gołuchowskiego za rodzaj manifestacji przeciw polityce antypolskiej rządów pruskiego i niemieckiego, za którą jest odpowiedzialny ks. Bülow.

Zajścia na granicy rosyjsko-perskiej.

Wiadomości o zbrojnych starciach między wojskami rosyjskimi a Persami, jakie nadeszły do nas w ostatnich dniach, wywołały wrażenie początku większej zawieruchy głównie z powodu alarmów, jakie prasa rosyjska rozszerza od paru miesięcy o groźnej jakoby sytuacji na Kaukazie. W rzeczy samej zaś zajścia te nie wyszły po za program dość zwykłej w tamtych stronach awantury granicznej, odznaczającej tylko większymi rozmiarami.

Prasa rosyjska przynosi już trochę dokładniejszych szczegółów o tych zatargach; podajemy je w krótkości:

Pierwsze starcie nastąpiło w Belasuarze, małej miejscinie na granicy gub. bakińskiej i Persyi. W mieście tej, odciętej rzeczką od tej samej nazwy perskiej miejscowości, jest rosyjska komora celna i posterunek straży granicznej.

W dniu 12 bm. rotmistrz rosyjski Dwojeglazow wraz z sześcioma żołnierzami przeprawił się na perską stronę w celu wyszukania zbiegłego, czy też ukradzionego konia wojskowego. Na ową ekspedycję rozbójnicy urządzili zasadzkę; rozpoczęła się strzelanina, Rosyanom przybyły na pomoc posiłki i w rezultacie napad odparto, jednak rotmistrz Dwojeglazow i kilku żołnierzy zostało zabitych, kilku zaś rannych.

Nazajutrz na perskiej stronie zebrał się większy tłum zbrojny i rozpoczął oblężenie rosyjskiego posterunku granicznego. Siła Persów dochodziła do 500 ludzi, jednak Rosyanie, otrzymawszy znów posiłki, zdolali ataki odeprzeć. Po odbiciu Persów namiestnik kaukaski rozkazał sformować ekspedycję karną z kozaków i straży granicznej, która też przeszła na terytorium perskie i spaliła dwie wsie, porzucone przez mieszkańców na widok zbliżających się Rosyan.

Podczas pożaru w jednej ze wsi nastąpiła w jednym z domów eksplozja składu amunicji. Podczas starć ekspedycji karnej z Persami Rosyanie stracili 10 ludzi, Persowie zaś zostawili na placu 34 w tem dwóch beków. Postępowanie kozaków wywołało wielkie wzburzenie wśród perskich koczowników, palających i tak chęcią zemsty za śmierć dwóch swych beków, i spowodowało zgromadzenie się na granicy większej siły, zamierzającej wpaść na terytorium rosyjskie. W oczekiwaniu najazdu wzmocniono ze strony rosyjskiej załogi graniczne i sprowadzono oddziały dział maszynowych; dotychczas jednak Persowie granicy rosyjskiej nie przekroczyli.

W ten sposób przedstawia owe zajścia prasa rosyjska. Ile jest winy w wywołaniu tych zajść ze strony „rozbójników” perskich, ile zaś ze strony „chwatów-kozaków” — na razie trudno stwierdzić.

Świątokradztwo w kaplicy sykstyńskiej.

Prof. Feilbogen tłumaczy się w „N. Fr. Presse”, że uzyskawszy wraz z żoną i jej siostrą wstęp do kaplicy sykstyńskiej, dostał się między tłum i posuwając się wraz z nim, znalazł się nagle przed papieżem, udzielającym Komunii św. Widząc, że jego sąsiad przyjął Komunię, Feilbogen nie odważył się powstać, aby nie zwrócić na siebie uwagi, lecz wraz z żoną i siostrą przyjął Hostię z rąk papieża. Ambasador austriacki wystawił mu świadectwo, że ani on, ani jego żona przez swe zachowanie się nie wywołali żadnego zgorszenia, tylko siostra żony wskutek wewnętrznego zaniepokojenia opuściła Hostię, którą też później w kaplicy znaleziono.

Oświadczenie to wyjaśnia zajście, ale nie jest niewinnieniem ani prof. Feilboga i członków jego rodziny, ani ambasadora, który wyrobił osobom zgola nie zasługującym na to wstęp do kaplicy sykstyńskiej dla zaspokojenia ich pustej ciekawości i spowodował przez to oburzające świątokradztwo.

Francja dla Polaków.

„Kurier Poznański” donosi, że od uchwalenia ustawy o wywłaszczeniu pisma poznańskie otrzymują z rozmaitych stron ogłoszenia, wzywające wywłaszczonych Polaków do osiedlania się poza obrębem dzielnic polskich w Pruszech. W dniach ostatnich nadesłano do administracji „Kuriera” nawet ogłoszenie zapraszające Polaków do okupienia się na ziemi francuskiej. „Kurier” dodaje, że ogłoszeń takich z zasady nie drukuje, bo uważa zachęcanie ludu polskiego w stosunkach teraźniejszych do opuszczenia swoich stron rodzinnych za niezgodne z obowiązkiem narodowym prasy polskiej.

Zaznaczmy, że z propozycją ściągnięcia wywłaszczonych Polaków do Francji wystąpił zaraz po uchwaleniu ustawy wywłaszczającej korespondent berliński „Echo de Paris”. Mówiono o tem także na zebraniu organizacji rolniczych w Nancy i tę samą myśl poruszył w swoim liście do hr. Mielżyńskiego także przychylny nam p. Henri de Noussan. Najwidoczniej Francuzi nie bardzo zdają sobie sprawę z charakteru walki i ruchu narodowego polskiego w zaborze pruskim.

„Wyrok śmierci” na Bülowa.

„Schles. Ztg.” ogłasza w tłumaczeniu niemieckim „nadesłany do redakcji z Bytomia”, list, grozący śmiercią ks. Bülowowi i innym Niemcom z powodu polityki antypolskiej. I ten list, podobnie jak ogłoszone w „Tagl. Rundschau”, jest zapewne robotą nakatystyczną, obliczoną na to, aby dostarczyć pretekstu do gwałtownego wystąpienia przeciw polskości.

Co powie Manchester?

Uwaga całej Anglii jest skierowana w tej chwili na przypadkowe wybory w Manchesterze. Przed tamtejszym okręgiem musiał stanąć ponownie dotychczasowy jego poseł, Winston Churchill, ponieważ w nowym gabinecie Asquitha objął tę funkcję ministra handlu. Wiadomo, że w Anglii każdy poseł, przyjmujący jakikolwiek urząd państwowy czy koronny, musi starać się o ponowny w swoim okręgu wybór. Winston Churchill, jedyny syn głośniego męża stanu, lorda Randolfa Churchilla (a potomek pierwszego księcia Marlborough), jest bezwątpienia najbardziej i zarazem najrozmaiciej utalentowanym z młodych polityków angielskich. Ojciec jego prowadził całe życie wojnę z własnem, konserwatywnem stronnictwem, utworzył (z Balfourem) t. zw. „partję czwartą”, konserwatywno-postępową. Stryj, nieżyjący też już dzisiaj książę Marlborough, skłaniał się ku radykalizmowi. Winston poszedł jeszcze dalej ku lewicy. Obecnie, w Manchesterze, stawiał śmiało, nie tylko program polityki ekonomicznej, opartej na zasadzie wolnej wymiany handlowej, ale — mimo znanych deklaracji swego szefa, pierwszego ministra — oświadczył bardzo liczny w okręgu wyborcom irlandzkim, że sprawa irlandzkiego samorządu musi być i będzie naczelną kwestią liberalnego programu w ciągu następnych powszechnych wyborów. Równocześnie obiecał angielskim katolikom znaczne ustępstwa w przedstawionej już w parlamencie reformie szkolnej.

Razem z Churchillem staje przed manchesterskimi wyborcami kandydat konserwatywny, Joynson-Hicks — a także, choć czysto formalnie tylko, socjalny-demokrata, Irving. W ostatnich wyborach tamtejszych otrzymał Churchill większość 1241 głosów. Czy wyjdzie tym razem zwycięsko, jest wielce problematycznym. Osobiście jest niezmiernie popularny, ale polityczny jego program — zwłaszcza irlandzki — nie zaleca go ogromnej większości angielskich wyborców. Przy tem, sami postawie irlandzcy, niedowierzający Asquithowi, odradzają manchesterskim rodakom głosowanie za Churchillem. Rezultat wyborów znanym będzie dziś wieczór.

Proces Murri-Bonmartini.

Sensacyjny proces, który przez cztery lata rozmiętniał całe Włochy, powrócił znów ma przed kratki sądowe, wskutek nowych faktów, zwłaszcza memoriału jednego ze skazanych dr. Naldiego, mających spowodować rewizję sprawy. Jestto głośna sprawa o zamordowanie hr. Bonmartiniego, o które oskarżono przede wszystkim żonę zamordowanego Lindę i jej brata Tullia Murriego.

Proces ten zawikłany, tajemniczy, a nawet może nie dający się nigdy całkiem rozjaśnić, jak wszystkie podobne sprawy na tle familijnem, wskutek specjalnych stosunków włoskich i walki między klerykalizmem i wolnomyślnymi, przybrał charakter procesu niemal politycznego. Sława jego stała się nawet międzynarodową, a dała sposobność Björnstjernowi-Björnsonowi do jednego z osławionych listów jego, w których obcyemu społeczeństwu udziela rad i wskazówek, odsadzając je od czci i wiary, jeżeli się jego najwyższej instancji duchowej i moralnej nie poddadzą. W tym wypadku Björnson żądał, aby nie poprzestano na ulaskawieniu Lindy Murri-Bonmartini, ale ją prawidłowo uwolniono od winy, gdyż on, Björnson, od chwili, kiedy poznał Lindę Murri i zobaczył jej oczy, przyszedł do przekonania, że ta kobieta nie może być winna, że natomiast sądownictwo włoskie, które ją skazało, składa się z bandytów i oszustów.

Björnson swoim dziecinny i niesmaczny listem — jak wszystkie wogóle jego enuncjacje międzynarodowe — oddał najgorszą usługę Lindzie Murri, co do której istotnie istnieją pewne poszlaki, że o zbrodni swego brata nie wiedziała, choć ta zbrodnia podjęta była w jej interesie i jako pomsta za nią.

Tło zbrodni jest nadzwyczaj przykre a składa się na nie z jednej strony wyuzdanie zmysłowe sfer arystokratycznych, z drugiej zwyrodnienie fizyczne, do którego dochodzą pewne typy intelektualne nowożytnie.

Hr. Bonmartini bowiem był typowym wielkopaniskim „bonvivantem”, zaś Linda Murri, córka profesora medycyny Augusta Murriego, kobieta, która przez choroby i wychowanie czysto intelektualne, doprowadzona została do tego, że, mimo iż miała w małżeństwie z hr. Bonmartinim dwoje dzieci, nie była w stanie odczuwać miłości po kobiecemu.

Bonmartiniego doprowadzało to do rozpacz, podejrzewał żonę, że kocha kogo innego, między innymi jej przyjaciela młodości, lekarza, który ją pielęgnował w chorobie, dra Secchiego, posądzając ją nawet w szale zmysłowym o zwyrodniałe skłonności wobec brata i ojca, ostatecznie rzucił się sam w objęcia rozpusty, a żona wzięła z nim separację. To podnosiło tylko szale Bonmartiniego: chciał żonie zabrać dzieci, a wtedy ona zrobiła z siebie ofiarę i zgodziła się na wspólne życie, które dalej było skandalem. Wreszcie pewnego dnia znaleziono hr. Bonmartiniego zaszytyletowanego w jego mieszkaniu. Było to dnia 2 września 1902 w pałacu Bisteghi w Bolonii.

Z początku sądzono, że pod pozorem schadzki miłosnej, jakieś podejrzané indywiduum wciągnęły go w zasadzkę i zamordowały w celu obrabowania. Jednak dnia 11 września wpłynęło do sądu doniesienie zrozpaczonego profesora Augusta Murskiego, że to syn jego własny Tullio zamordował swego szwagra. Wkrótce potem Tullio powrócił do kraju z zagranicy i oddał się w ręce sądu. Zaczęto szukać przyczyn i śladów współnictwa, a skutkiem było uwięzienie nadto wdowy po hr. Bonmartinim, dra Pio Naldiego i pewnej dziewczyny niejakiej Rosity Benetti.

Śledztwo toczyło się najpierw w Bolonii, ale z powodu walk partyjnych miejscowych, gdyż profesor Murri był znanym w Bolonii z wolnomyślności, po trzech latach przeniesiono je do Turynu, gdzie w cztery lata od zbrodni odbył się proces, ciągnący się niemal 6 miesięcy. Przesłuchano 410 świadków, odczytano stosy aktów a ostatecznie zapadł wyrok, skazujący Tullia Murriego i Naldiego na 30 lat więzienia, zaś Lindę Murri-Bonmartini na lat 10. Później, wskutek zbyt słabych dowodów jej współwiny, ulaskawiono ją, darując jej resztę kary po odsiedzianych 4 latach w więzieniu śledczem.

Przed rokiem mniej więcej rozeszły się wieści, że Naldi wygotowuje w więzieniu obszerny memoriał co do swej roli własnej w całej sprawie, a między innymi także dowodzący podobno zupełnej niewinności Lindy Murri. Prawdopodobnie ten memoriał więc, doręczony kompetentnym władzom sądowym, jest powodem obecnych wieści o wznowieniu całego procesu.

Przegląd prasy.

Równość wobec prawa.

Społeczeństwo polskie w Galicyi znalazło się obecnie wobec kultu ukraińsko-radykalnego w tem położeniu, że musi domagać się z całą stanowczością stosowania zasady: wszyscy obywatele są wobec prawa równi.

Nie od dzisiaj prasa polska zwracała uwagę, że ukraińcy są wobec prawa uprzywilejowani, że uchodzi im wiele rzeczy, któreby nikomu innemu nie uszły.

„Gazeta Nar.” poświęciła tej sprawie wczoraj silnie i stanowczo napisany artykuł: „Żądanie”.

Reprezentanci narodowości polskiej w Galicyi — pisze — nie będą się dziś domagać u tr. Becka ani zaprowadzenia stanu wyjątkowego, ani użycia represalij przeciw nawet tej części narodu ruskiego, którą można by moralną współwinę w zbrodni z dnia 12 bm. oskarżać. Żądają atoli stanowczo i to, nie wątpimy, tak bardzo stanowczo, jak dawno już niczego nie żądali, aby artykuł 2 zasadniczej ustawy państwowej z 21 grudnia 1867 o powszechnych prawach obywatelskich, opiewający krótko: „W obliczu prawa równi są wszyscy obywatele” był w całej pełni i w naszym kraju stosowany. O niestosowanie tej zasady w naszym kraju „Gaz.

Nar.“ oskarża biurokrację wiedeńską, „która dziś niestety jest jeszcze tak w Wiedniu silnie zorganizowana jak dawniej i rządy w państwie wykonuje“.

„Gazeta Narodowa“ przytacza cały szereg przykładów, dowodzących, że „za rządów obecnego ministra sprawiedliwości nie widać zupełnie równomiernego wykonywania ustawy karnej“. A więc przede wszystkim ostatnie wypadki po zamordowaniu namiestnika, bezkarność, z jaką ukraińcy solidaryzują się i pochwalają tę zbrodnię; dalej sprawę Trylowskiego, skazanego przez sąd lwowski na 6 tygodni aresztu za podburzanie do czynów karygodnych, którą trybunał najwyższy w Wiedniu zniżył mu na 8 dni, a p. minister sprawiedliwości czyni posłom ukraińskim przyrzeczenia wznowienia procesu. Znamioną też jest sprawa wykluczonych przez senat uniwersytetu lwowskiego hajdamaków.

„Akty tej sprawy zalegają dotąd w ministerstwie, a relegowani studenci już na trzeci semestr się zapisują.“

„Czyż można się następnie dziwić — kończy „Gazeta Narodowa“ — że w kraju poczyną się anarchia, skoro same władze centralne nieposzanowaniem ustaw i obietnicami zniesienia prawomocnych wyroków sądowych tę anarchię szerzą.“

„To też dziś pierwszą i zasadniczą jest rzeczą: żądać od prezydenta ministrów, choćby pod grozą przejścia do opozycji, równomiernego stosowania i wykonywania ustaw.“

MALY FEJLETON.

Z cyklu: „Chwile“.

XI.

CO? PRAWDA? WIĘC TO LUSTRO NIE KŁAMIE?...

Co? Prawda? Więc to lustro nie kłamie?... Przeczą, maski, Szydzące z mej nadziei. Mam-ci jeszcze plecy Dość silne, by udźwignąć czar wiosny!... Bez świecy Przeczytam ci o zmierzchu przepowiednie Łaski,

Pisane dla mnie w księdze przyszłości... Kobiety, Jedwabny, krasy zbytek, w wieńce i przepaski, Bogaty, był mi obcy. Tępa na oklaski, Minęła młodość moja bez błazeńskiej hecy.

Toż jutro — przeczą tak chytrze szczerzycie swe zęby, Że wzrok mi się wnet zamgli, że pierś moja słaba? — Nie będą zbierał kwiatów wychuchaną ręką.

Z lemiemsem pójde w pole! Uporczywość raba Sikiere da mi twardą na twarde wyręby — Pożadam dni wiosennych, choćby były męką!...

XII.

DLACZEGOŻ TO MA CZŁOWIEK DŹWIGAĆ BEZ WYTCHNIENIA...

Dlaczegoż to ma człowiek dźwigać bez wytchnienia To zimne brzemień krzyża? Dlaczego sierocą Ma duszę mieć po blaskach, co przecież się złocą — Po słońcu, które przecież ziemię opromienia?

Dlaczegoż to mu każą spoczynek zwać mocą Zabójczą, która w sercu lenistwo rozplenia, Tak wrogie nieb tęsknocie! Dlaczegoż do cienia Ma schodzić, chociaż w wnętrzu wzdryga się przed nocą?

Kto chce, niech się biczuje! Ale my, już wolni, Usiądźmy, tu, nad wodą: Radosna godzina Tych wiklin pękających niech nam przypomina,

Że pędem życia trzeba jasności i ciepła, Że tylko cudotwórczy lazur nas uzdolni Do wzniecań żądy niebios, iżby nie zakrzepła.

JAN KASPROWICZ.

MIGAWKI.

Z TYGODNIA.

Odpocząwszy po świętach, wróciliśmy do zajęć codziennych i miasto zaczyna już powoli przychodzić do siebie, czego dowodem jest okoliczność, że pojawiły się znowu w mieście psy wściekłe a magistrat widział się zniewolonym wydać do psów i ich właścicieli tradycyjne pouczenie o wściekłości wraz z przypomnieniem o przyniesieniu kagańcowym, znacznie obostrzonym. Widać z tego, że wściekłość w naszym mieście, należy do tych rzeczy, które, jak katastrofy kolejowe, kapelusze panamskie i protekcja, nigdy nie wychodzą z mody i tylko załować wypada, że na obecną wystawę mody we Wiedniu nie wysłaliśmy przynajmniej po jednym okazie psa z kagańcem, rakażka i ukąszonego obywatela.

Jeszcze więcej zaniepokoiła się opinia publiczna na wiadomość, że magistrat lwowski postanowił nie przyjąć udziału w tegorocznym kongresie matolek w Gracu, na który otrzymał specjalne zaproszenie. Powiadają, że w początku magistrat wziął do zaproszenia za osobistą obrazę i myślał nawet o żądaniu satysfakcji honorowej. Są to jednak plotki prawie pozbawione wszelkiej podstawy. Powodem, dla którego magistrat uchylił się od udziału w kongresie, nie jest jakaś rzekoma obraza osobista, lecz jak twierdzi magistrat, fakt, że do leczenia

matolek wystarczy mu drukowane sprawozdanie Rady szkolnej miejskiej za rok 1907. Nie znam niestety treści tego sprawozdania, ani jego doniosłości higieniczno-psychiatrycznej, ale muszę polegać na opinii naszej magistratury miejskiej, który zna swoich matolek i ich potrzeby. Na tej więc podstawie mogę uspokoić zaniepokojoną opinię publiczną i zapewnić ją, że sprawa matolek dostała się w dobre ręce, bo magistrat nie pozwoli, aby im się stała jaka krzywda, lub, co uchowaj Boże, aby ich liczba spadła. Zresztą, zgodnie z postępowaniem czasu są u nas wszyscy ludzie równi, o ile są wszyscy jednakowo szczepieni, i wszystkich traktuje się równo, zarówno matolek, jak i niematolek, między którymi nie czyni się żadnej różnicy.

Niema więc szczególnej potrzeby większego fortyfikowania matolek, których się stawia u nas na równi, a często jeszcze wyżej od ludzi umysłowo nieuproszczonych. Dopóki ten stan pocieszający trwa i nic mu złego nie grozi, zbytecznym byłoby leczenie matolek, którzy zresztą wcale nie skarżą się na żadne braki, a nieraz nawet chwalą się nadmiarem rozumu. Oni u nas idą w górę, awansują, cieszą się poważaniem i urządzają sobie pogrzeb I. klasy.

O wiele smutniejszym jest fakt, że na konkurs dramatyczny Wydziału krajowego nadesłano aż 50 nowych dramatów. Trudno o nich mówić przed rozstrzygnięciem komisji konkursowej, które nastąpi dopiero w połowie maja, ale już sam fakt, że aż 50 dramatów naraża się na odznaczenie pierwszą lub drugą nagrodą konkursową Wydziału krajowego, co przecież każdemu przydarzyć się może, świadczy nader niepomysłnie o rozwoju naszej literatury dramatycznej. Publiczność teatralna z niepokojem czeka na rozstrzygnięcie konkursu, a z prawdziwą trwogą na premierę odnalezionego dzieła, na której to premierze, jak wiadomo z poprzednich smutnych doświadczeń, teatr przemienia się w plac wyścigowy. Tak bardzo z niego ludzie uciekają.

KL.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada).

FRANCISZKA JOZEFA GORZKA WODA
NAJZNAMOWITSZY
ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

Obrońca Dr. Oktaw HLA VATY

otworzył kancelaryę obok adw. dra Jaglarza.
ul. Trzeciego Maja l. 5 I p. 4632

Lekarz chorób
kobiecych i operator **Dr. Zawadil**
obecnie mieszka ul. św. Mikołaja 3. 2690

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych 1608

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim, i ordynuje **Lwów, ulica Kopernika l. 28**

Dr. Zenon Pełczar

b. długoletni lekarz zakładowy, ordynuje nadal w Truskawcu Willa Zofia z dniem 15 maja Nr Telef. 3. 4602

Nowo otwarty
Pensjonat LITWINKA

LWÓW Kochanowskiego 14 a.

Eleganckie pokoje z całonocnym utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia wykwinna. Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. Opieka dla pańienek. 4372

Radca cesarski 4003

Dr. Władysław Harajewicz

ordynuje jak zwykle w Marienbadzie willa Wahnfried.

WYPRAWĘ



J. W. Hrabiny Z. S.

oglądać można od 23—30 b. m.

w SALONIE Bielizny Schermantowej, ul. Sykstuska 40, i p.
W zastępstwie dyplom. firmy MOR. FISCHER w Wiedniu. 4662

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 4179
Plomby złotej porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Dr. K. Podlewski 12585

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5.
ul. Akademicka 14, telefon nr. 1120.

Zakopane. „Lilliana“ pokoje en pension 8—12 koron.
Wodociąg, kanalizacja, telefon. 4627

Krynica.

Z otwarciem sezonu kąpielowego 15 maja przyjmuje do swego pensjonatu „pod Wisłą“ zarówno całe rodziny jak i pojedyncze osoby **Emilia Burzyńska, wdowa** po prof. Uniw. Jagiell., do 15 maja Kraków, Studencka 23. 4618

„AURORA“

Kasa posagowa — Lwów, Podwale 7,

zawiadamia członków, że w miesiącu kwietniu wypłaciła posagi: I oddział: 196 Kuśś, Pustomyty, 197 Zurowska Lwów, 198 Pacht — Dorna Kandreny, 199 Pyc — Kołomyja. II oddz.: 200 Tannenapf — Kołomyja, 201 Pilch — Krzeszowice, 202 Pacht — Dorna Kandreny, 203 Tomasiak — Stary Sambor. III oddz.: 204 Kupferberg — Kołomyja, 205 Lewek — Pleszów, 206 Stodowicz — Wilczyńska. „AURORA“ wypłaca swoim członkom w razie zawarcia ślubów małżeńskich po dwuletnim należeniu ich do Towarzystwa posagi w I oddziale koron 200, w II oddz. kor. 400, w III oddz. kor. 1000, zaś w miarę dalszego czasu należenia wzrasta posag: I oddz. do kwoty kor. 1050, w II oddz. do kor. 2100, w III oddz. do kor. 5000.

Wkłady miesięczne wynoszą w I oddziale koron 3, w II oddz. kor. 6, w III oddz. koron 15.

„AURORA“ wypłaca od roku 1906 do dnia dzisiejszego 206 posagów w sumie około 54.000 koron. Z okazji wypłaty 200-nego posagu ogłasza „Aurora“ konkurs na 6 posagów a to 2 w I oddziale po 80 kor., 2 w II oddziale po 120 kor., 2 w III oddz. po 160 kor. dla tych członków, którzy się wpiszą do Towarzystwa między 1 i 31 maja a 31 grudnia 1908 r.

Posagi te otrzymują wylosowani członkowie już po roku należenia do Towarzystwa oprócz posagu należącego się im z mocy statutu w razie zawarcia ślubu.

Agenci poszukiwani. 4629 ZARZĄD.

Dr. Flora Mira Ogórek-Pankowa

specjalista chorób kobiecych i wewnętrznych ordynuje od g. 11—12 i od 3—4 popoł. 3465
ul. Ochonek boczna 4, parter.

Pension Exquisite

ul. Sykstuska l. 23 II p.

poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, z całonocnym utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt. — Ceny umiarkowane. 3570

C. k. uprzyw. fabryki dywanów i materii meblowych

FILIP HAAS i SYNOWIE

Lwów, plac Halicki 12 a.
mają zaszczyt donieść Sz. P. T. Odbiorcom, iż na sezon bierzący nadeszły już w wielkim wyborze

Nowości

dywanów, kap, serwet, portyer, firanek, materii meblowych itp. Szczególną uwagę zwracamy na nasz bogato zaopatrzony skład dywanów orientalnych i TAPET. 4370

Dr. Adolf Finkler

adwokat i obrońca w sprawach karnych we Wiedniu przeniósł kancelaryę na VII Mariahilferstrasse 58. 4341

Biuro techniczne

rząd. upow. inżyniera budowy i geometry

Leona Krobickiego

emer. c. k. nadinżyniera Namiestnictwa, Lwów, Czarnieckiego 24. Telefon 1034. 3084

Gimnastyka higieniczna dla dzieci.

Leczenie skrzywień, kręgosłupa, chorób stawów i kości. 2692

Zakład Zanderowski

Kraków, ul. Zyblikiewicza l. 9, tel. 796.

9—1

4—6

Dr. Merz.

Dr. Starzewski.

Dr. Wachtel.

W nowourządzonym 1499

Laboratorium chem.-mikroskop.

c. k. cyrkularnej apteki we Lwowie
rozbiegają mocz, płwociny itp. wedle metod nowoczesnych

Dr. med. J. Korman i mag. farm. A. Sklepiński.

Zlecenia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą.

Popiersie

Henryka Sienkiewicza

dzieło art. rzeźbiarza Jana Nalborczyka.

Odlew gipsowy, retuszowany przez samego artystę, patynowany na stary brąz, lub podmalowany. Wielkość naturalna. Cena 100 kor. — Nabyć można wyłącznie przez Dom komisowy A. Modliński i Spka, Zakopane. 4799

Marienbad

Dr. St. Benedykt Kwiatkowski

b. I. Asystent klin. chorób wewnętrznych
Uniwersytetu Jagiellońskiego
— HAMBURG — ord. od 1 maja do 1 października. 4780

Prof. Dr. E. Biernacki

ordynuje jak corocznie od 1-go maja w **KARLSBADZIE** Alte Wiese, dom „Nizza“ (z tyłu za Nastopilem). 4797

C. k. uprzyw. fabryki dywanów i materij meblowych

FILIP HAAS i SYNOWIE

Lwów, plac Halicki 12 a

mają zaszczyt donieść Sz. P. T. Odbiorcom, iż na sezon bieżący nadeszły już w wielkim wyborze nowości

TAPET

od najtańszych do najwykwintniejszych. 4759

Adwokat dr. Marek Finkler

we Lwowie przeniósł swą kancelaryę na ulicę Kościuszki 18 II p. 4761

Karlsbad**Dr. KOŁACZKOWSKI**

ordynuje od 26 kwietnia dom Stadt Athen, Kreuzstrasse (naprzeciw kolumnady Mühlbrunn). 4604

Dr. Burnes w swoim dziele „Traité d'hygiène” o **Fosfatynie Faliéra** powiedział, że ona jest uważaną przez najznakomitszych lekarzy i higienistów za opatrność dla dzieci. 3955

PODZIĘKOWANIE.

Za bezinteresowne i gorliwe wyleczenie mnie z słabości składam Wielm. Panu dr. Stanisławowi Zabłockiemu serdeczne podziękowanie. 4768

Klara Kurzer.

Najpiękniejsze i gustowne Tablice i Stampilie

dla P. T. Adwokatów, lekarzy, notaryuszów itp. wykonywa najtaniej

Zakład LEONA APPLA

Lwów, Pasaż Hausmanna (wejście od hotelu Imperial). 4672

Odszczególniony na wielu wystawach.

ZNANE ZE ZNAKOMITOŚCI

Cukierki Kuglera w Budapeszcie są do nabycia u wyjątkowego zastępcy **Leona Propsta** Owocowe kandyzowane Fabrique de Fruits Confités Honore Jourdan Goritz-Görz w Magazynie papierowym, I. wów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok Hotelu Georgea. 992 Wielki wybór wiazków. Zaniwienia z prow. odwrotną pocztą.

Wiadomości bieżące.

→ **Pobór wojskowy na rok 1908 w okręgu 11 komendy korpusu we Lwowie odbędzie się:** w Skalacie 29 i 30 kwietnia i od 1 do 12 maja, w Zbarażu od 14 do 21 maja, w Budzanowie od 23 do 27 maja, w Trembowli 29 i 30 maja i od 1 do 6 czerwca, w Tarnopolu od 9 do 26 czerwca, we Lwowie (powiat) 29 i 30 kwietnia i od 1 do 13 maja, we Lwowie (miasto) od 14 do 27 maja, w Sokalu 29 i 30 maja i od 1 do 13 czerwca, w Mostach wielkich 29 i 30 kwietnia, 1 i 2 maja, w Żółkwi od 4 do 12 maja, w Peczenizynie 29 i 30 kwietnia i 1 maja, w Jablonowie od 4 do 7 maja, w Kosowie od 9 do 20 maja, w Żabiu 22 i 23 maja, w Kolomyi 29 i 30 kwietnia i od 1 do 15 maja, w Śniatynie od 18 do 30 maja, w Przemyślanach od 5 do 11 maja, w Glinianach 29 i 30 kwietnia i od 1 do 4 maja, w Bóbrce od 12 do 18 maja, w Chodorowie od 19 do 23 maja, w Bursztynie od 25 do 30 maja, w Bolszowcach 1, 2 i 3 maja, w Rohatynie od 5 do 13 maja, w Podhajcach od 16 do 27 maja, w Brzeżanach 29 i 30 kwietnia i od 1 do 11 maja, w Haliczu od 29 kwietnia do 5 maja, w Stanisławowie od 7 do 16 maja, w Bohorodczanach od 18 do 27 maja, w Tyśmienicy od 29 maja do 2 czerwca, w Tlumaczu od 5 do 13 czerwca, w Ottyni od 16 do 20 czerwca, w Chorodence od 29 kwietnia do 6 maja, w Obertynie od 8 do 12 maja, w Nadwórnej od 14 do 26 maja, w Złoczowie od 23 kwietnia do 13 maja, w Zborowie od 15 do 22 maja, w Zatożcach od 25 do 30 maja, w Brodach od 1 do 17 czerwca, w Kamionce strumłowej od 29 kwietnia do 9 maja, w Busku od 11 do 15 maja, w Czortkowie od 29 kwietnia do 11 maja, w Husiatynie od 13 do 19 maja, w Kopyczyńcach od 21 do 30 maja, w Buczaczu od 29 kwietnia do 18 maja, w Borszczowie od 20 do 30 maja, w Mielnicy od 1 do czerwca, w Tustem od 12 do 19 czerwca, w Zaleszczykach od 22 do 27 czerwca.

W okręgu komendy 10 korpusu w Przemyśle: w Mikołajowie d. 29 kwietnia do 1 maja, w Żydaczówce od 2 do 4 maja, w Żurawnie od 6 do 9 maja, w Wojniłowie od 11 do 13 maja, w Kałuszu od 14 do 23 maja, w Rożniatowie od 25 do 27 maja, w Dolinie od 29 maja do 3 czerwca, w Bolechowie od 5 do 10 czerwca, w Skolem od 11 do 19 czerwca, w Stryju od 20 do 27 czerwca. W Brzozowie od 29 kwietnia do 6 maja, w Dynowie od 8 do 12 maja, w Krzywczu od 13 do 16 maja, w Przemyślu od 18 do 27 maja, w Dobromilu od 29 maja do 5 czerwca, w Birczu od 6 do 16 czerwca. W Strzyżowie od 28 kwietnia do 5 maja, w Tarnobrzegu od 7 do 19 maja, w Mielcu od 20 maja do 2 czerwca, w Dębicy od 5 do 9 czerwca, w Ropczycach od 10 do 17 czerwca, w Kolbuszowej od 28 kwietnia do 9 maja, w Rzeszowie od 11 do 27 maja, w Krośnie od 27 kwietnia do 7 maja, w Lisku od 9 do 14 maja, w Ustrzykach od 15 do 18 maja, w Lutowskich od 20 do 21 maja, w Baligródzie od 23 do 27 maja, w Rymanowie od 29 maja do 2 czerwca,

w Bukowsku od 5 do 10 czerwca, w Sanoku od 11 do 19 czerwca. W Podbużu od 29 do 30 kwietnia, w Drohobyczu od 2 do 12 maja, w Medenicach od 16 maja, w Starym Samborze od 18 do 25 maja, w Samborze od 27 maja do 10 czerwca, w Turce od 12 maja do 24 czerwca. W Rawie od 29 kwietnia do 13 maja, w Gródku Jagiell. od 15 do 20 maja, w Janowie od 22 do 25 maja, w Sądowej Wiszni od 27 maja do 1 czerwca, w Mościskach od 3 do 11 czerwca, w Rudkach od 13 do 19 czerwca, w Komarnie od 20 do 25 czerwca, w Krakowcu od 13 do 19 czerwca, w Jaworowie od 20 do 25 czerwca. W Nisku od 27 kwietnia do 4 maja, w Leżajsku od 5 do 9 maja, w Łańcucie od 11 do 16 maja, w Jarosławiu od 18 do 21 maja, w Pruchniku od 23 do 37 maja, w Sienawie od 29 maja do 3 czerwca, w Radymnie od 5 do 10 czerwca, w Przeworsku od 27 kwietnia do 2 maja, w Cieszanowie od 4 do 9 maja, w Lubaczowie od 11 do 16 maja.

→ **Koncert.** Na dochód Tow. św. Salomei odbędzie się jutro, w niedzielę, w salach Kasyna miejskiego koncert, połączony z przedstawieniem amatorskim ze współudziałem pań: Zofii Halbanowej, Zofii Reiss-Lissowskiej, Heleny Gostyńskiej, Dewiczowej i J. Kalinowskiej, pp. Huperta, Konga i Kamienobrodzkiego. W koncercie wezmą udział chóry uczennic p. Róży Tothowej. Koncert przygotowany jest znakomicie, jak również część sceniczna, nad którą czuwa p. Chmieliński.

Bilety w cenie po 5, 3 i 2 kor. do nabycia w sekretaryacie Kasyna i w składzie nut p. Zadurowicza, w niedzielę od 6 przy kasie. Początek o godz. 8 w.

→ **Sodalicya Maryańska** Panów we Lwowie urządza nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Andrzeja hr. Potockiego. Nabożeństwo odbędzie się we środę dnia 29 b. m. o godz. 8:30 w kościele OO. Jezuitów. Stawiają się na nie wszystkie sodalicye lwowskie pod swoimi sztandarami.

→ **Z Eleuteryi.** Zarząd lwowskiego oddziału uprasza szan. członków o podanie zmienionych adresów, celem doręczenia zaproszeń na poszczególne zebrania i odczyty. Posiedzenia zarządu odbywają się co piątku o godz. 7 wiecz. w lokalu Towarzystwa (ul. Pańska 11, parter). Chętnych do pracy uprasza się o zgłoszenie się w tym czasie. Adres dla korespondencji: skrytka pocztowa 65.

→ **Z „Gwiazdy”.** W niedzielę dnia 26-go bm. Kółko amatorskie urządza na dochód funduszu stow. przedstawienie amatorskie. Członkowie odegrają: „Śluby panieńskie” czyli „Magnetyzm serca”, komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra hr. Fredry. Początek o godz. 7 w. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Stow. ul. Franciszkańska 7.

Teatry: Teatr miejski:

W sobotę o godz. 3:30 popoł. dla młodz. szkolnej: „Kopciuszek”, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Grimma i Görnera; przerobił Adolf Walewski.

W sobotę o g. 7:30 w. „Carmen”, opera w 4 aktach Bizet’a; drugi i p. zedostatni gościnny występ Sigrid Arnoldsohn i występ Aug. Dianniego. Kapelmistrz p. Stermicz.

W niedzielę o godz. 3:30 popoł. po raz 6-ty „Miłość czuwa”, komedia w 4-ech aktach R. de Fiers’a i G. Cavalliet’a.

W niedzielę o godz. 7:30 wiecz. po raz 17-ty „Czar walca”, operetka w aktach Oskara Straussa, z panią Kliszewską.

W poniedziałek „Nora”, sztuka w 3 aktach H. Ibsena z p. Siemaszkową w roli tytułowej.

We wtorek „Manon”, opera w 4 aktach Masseneta; trzeci gościnny występ Sigrid Arnoldson.

We środę po raz pierwszy (wznowienie) „Mazepa”, tragedia w 5 aktach J. Słowackiego. Pierwszy gościnny występ p. Bolesława Leszczyńskiego art. teatrów warsz.

We czwartek „Traviata”, opera w 4 aktach Verdiego, czwarty i przedostatni występ gościnny Sigrid Arnoldson i występ Augusta Dianniego. Kapelmistrz p. Stermicz.

W piątek wyjątkowo o godz. 3 popoł. przedstawienie dla robotników „Śluby panieńskie”, komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

W piątek o godz. 7:30 po raz 18-ty „Czar walca”, operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z panią Kliszewską.

W sobotę wyjątkowo o g. 3 popoł. ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja „Kościuszkę pod Racławicami”, obraz historyczny w 5 aktach przez A. W. Lasotę.

W sobotę o godz. 7:30 w. na ogólne żądanie po raz II-gi „Mignon”, opera w 4 aktach A. Thomasa; ostatni gościnny występ Sigrid Arnoldson, oraz gościnny występ A. Dianniego. Kapelmistrz p. Stermicz.

W niedzielę o godz. 3:30 popoł. ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja „Halka” opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Kapelmistrz p. Stermicz.

W niedzielę o godz. 7:30 wieczór poraz 2-gi „Mazepa” tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego; drugi gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego, artyści teatrów warszawskich.

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę „Król Stanisław August” — dziewięć obrazów na tle dziejowym z r. 1764—1768, napisał Ignacy Grabowski (nowość) — występ Michała Tarasiewicza.

W niedzielę o g. 3 popoł. „Małżeństwo” (ceny niższe do połowy). — Wieczór o g. 7 w. „Król Stanisław August”.

W poniedziałek „Car Samozwaniec”, pięć aktów z kroniki dramatycznej nap. A. Nowacki.

We wtorek „Król Stanisław August”, dziewięć obrazów na tle dziejowym z r. 1764—1768 nap. I. Grabowski; (występ Michała Tarasiewicza).

We środę „Zemsta”, komedia w 4 aktach Aleks. hr. Fredry (popularne).

We czwartek „Król Stanisław August” i t. d.

W piątek „Car Samozwaniec” i t. d.

W sobotę „Godiwa”, dramat w 3 aktach Leopolda Staffa (nowość) występ M. Tarasiewicza.

W niedzielę o g. 3 popoł. „Chmury” komedia Arystofanesa, przełożył E. Czaplewicz (ceny niższe do połowy).

W niedzielę o g. 7 w. „Kordyan” poemat dramatyczny J. Słowackiego (występ M. Tarasiewicza).

Teatr dziesięciu miast:

W Sobotę 25 bm. w Tarnopolu „Skapiec”, kom. Moliera, występ G. Fiszera.

We wtorek 28 bm. w Złoczowie „Skapiec”, komedia Moliera, występ G. Fiszera.

We środę 29 b. m. w Brodach „Skapiec”, komedia Moliera, występ G. Fiszera.

We czwartek 30 bm. w Brodach „Kupiec Wenecki”, komedia W. Szekspira, występ G. Fiszera.

→ **Karanie metropolity ks. Szeptyckiego**, wypowiedziane wczoraj w sprawie zamordowania sp. Potockiego, mogłoby mieć swój skutek, gdyby jako kurenda zostało rozesłane do wszystkich parafii ruskich z nakazem odczytania go z kazalnicy. Jest to wprost konieczne wobec interpretacji, jakie niektórzy zagorzali duszpasterze ruscy z obozu ukraińskiego z kazalnicy o tym fakcie głoszą, jak np. owo kazanie w Malechowie.

→ **Odprawa.** Z prowincji otrzymujemy ze sfer mieszczańskich następującą ciętą, a poważną odprawę napściom na narodową demokrację, uprawianą stale przez lwowską „Gazetę Mieszczańską”:

Od pewnego czasu członkowie tutejszego Tow. wzajemnej pomocy kupców i przemysłowców chrześcijańskich, otrzymują bezpłatnie „Gazetę Mieszczańską”, wychodzącą we Lwowie jako tygodnik. I rzeczywiście potrzeba jest, aby gazeta taka istniała wśród sfer tej klasy, aby łączyła stosunki wszystkich w pracy fachowej, ekonomicznej i narodowej, jednak równocześnie powinna mieć barwę zupełnie bezpartyjną i bronić szczerze interesów kupieckich i rękodzielnictwa, oraz być organem ich organizacji. Nie wolno jednak równocześnie takiemu piśmie obrażać przekonania innych, bo jeżeli jesteśmy bądźto przemysłowcami lub kupcami, ponadto jesteśmy obywatelami i jako obywatele mamy swobodną wolę należeć do poszczególnych stronnictw politycznych w kraju. Wspomniane jednak pismo w każdym numerze tylko uderza na partię, względnie stronnictwo demokratyczno-narodowe i stara się je zohydzać, a przez to samo obrażać przekonania i uczucia poszczególnych członków stow., będących równocześnie członkami stronnictwa. Dlatego też czy nie lepiej będzie, gdy wspomniane pismo zaprzestanie podobnych ataków, a tendencją na przyszłość będzie służyć wszystkim, ale bezpartyjnie, mając na celu obronę ich interesów?

W kilku tych słowach pisanych z prowincji, daję wyraz oburzeniu na podobne napady na stron. dem. nar. tam, gdzie może najwięcej ma zwolenników z tej klasy i upraszam o łaskawe umieszczenie.

Józef Wilnecz.

→ **Opieka gminy nad ubogimi.** Utworzone w roku ubiegłym komisye okręgowe ubogich przedłożyły radzie miejskiej sprawozdanie za pierwszy okres swojej działalności t. j. za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1907. Działalność ta polegała na badaniu stosunków domowych zgłoszonych ubogich, dostarczaniu im datków w gotówce lub udzielaniu asygnat na bezpłatne obiady w kuchniach utrzymywanych kosztem funduszu ubogich. Zaopatrywanie obejmowało zarówno osoby przynależne do gminy tutejszej, jak niemniej osoby obce, a polegało bądź to na udzielaniu wsparć stałych co 14 dni, bądź to na przyznawaniu datków doraźnych.

Na spełnienie swoich zadań wydała komisya okręgowa I dzielnicy w powyższym okresie 9.575 kor., II dzielnicy 6.975 kor., III dzielnicy 9.155 kor., IV dzielnicy 9.055 kor., komisya ubogich śródmieścia 8.587 kor. Wszystkie komisye ubogich wydały tedy w trzech kwartałach roku 1907 jako w pierwszym okresie swojej działalności kwotę 43.347 kor., dostarczając im z funduszu gminy.

→ **Koncesye szynkarskie.** Magistrat wydał na onegdajszym posiedzeniu 16 koncesyj szynkarskich; z czego 8 otrzymali kandydaci chrześcijańscy, 8 zaś kandydaci izraelicy.

Otrzymali koncesję: Czudząk Karol, kawiarnia wiedeńska, Kotzowa Ludwika, ul. Dominikańska 5, Riss Fryderyk, ul. Wałowa 9, Mensch Jakób, ul. Sobieskiego 1. 3, Rapalska Marya, ul. Akademicka 1. 24, Schreyer Jakób, ul. Kopernika 1. 6, Bechtloff Jakób, Rynek 1. 17, Gerlach Henryk, plac Maryacki 1. 7, Engelkreiss Urisch, ul. Kopernika 1. 32, Kohn Kalman, plac Gołuchowski 1. 6, Post Izak, ul. Zyblikiewicza 1. 43, Renner Mendel, ul. Szeptyckich 1. 41 d, Bombach Dawid, ul. Bernsteina 1. 11 a, Lipsker Józef, ul. Żółkiewska 1. 81, W. ng recte Schnapek Abraham, ul. Zyblikiewicza 1. 45, Fried Jakób, Rynek 1. 13.

→ **Ankieta w sprawie wścieklizny.** Od czterech lat z górą trwa w naszym mieście bez przerwy przymus kagańcowy dla psów, bo od owego czasu wścieklizna trwa bez przerwy występując z większą lub mniejszą siłą. Od owego czasu wiele psów zniszczono, wiele osób wyrzekło się dobrowolnie przyjemności posiadania psów z powodu łączących się z tem przykrości, — tak, że ogólna cyfra psów spadła w ostatnich latach co najmniej o 3000. Zniknęły psy należące do osób najuboższych, psy z reguły zaniedbane i głodne, a mimo to wścieklizna nie wygasa i owszem, od czasu do czasu wybucha z dość wielką siłą.

Aby przeciw tę niebezpieczną chorobę stłumić zupełnie, umyśliła sekcyja sanitarna Rady miejskiej zwołać w tym celu ankietę specjalną. W tej ankiecie mają wziąć udział delegowani z namiestnictwa i starostwa lwowskiego lekarze weterynaryi, dalej weterynarze miejscy, delegaci magistratu i członkowie sekcyi sanitarnej Rady miejskiej, którzy są lekarzami. Ankieta zbierze się, skoro tylko powyższe władze oświadczą gotowość jej obśledzenia. Zadaniem jej będzie obmyśleć pewne i niezawodne środki zaradcze przeciw szerzeniu się wścieklizny.

→ **Sprostowanie p. Tryłowskiego.** Na podstawie § 19 ust. pras. upraszam o umieszczenie następującego sprostowania: W Nrze 179 „Słowa Polskiego” twierdzi korespondent (A) z Wiednia, że jestem rzadkim gościem

w parlamencie. Jest to nieprawdą, ponieważ na posiedzenia parlamentu pilnie uczęszczam. Również nieprawdziwą jest relacja, jakoby w dzienniku „Zeit” twierdził, że musiało przyjść do zamordowania hr. Potockiego, oraz jakoby tamże oświadczył, że polityka antypolska Prus wcale nie jest gwałtem. Prawdą jest natomiast, że w moim artykule w „Zeit” pomieszczone, wykazałem różnicę jaka zachodzi między prześladowaniem Polaków w Prusach a prześladowaniem Rusinów przez polskie władze w Galicyi. Z uszanowaniem dr. C. Tryłowski, poseł do Rady państwa.

Powyższe sprostowanie przesłał mi naszemu korespondentowi wiedeńskiemu (A), który pisze, co następuje:

Pojmuję bardzo dobrze, że panu posłowi dr. Tryłowskiemu jest bardzo niewygodnym zarzut ospałego wykonywania obowiązku, przywiązaniego do mandatu poselskiego, obowiązku pilnego bywania w Izbie i brania udziału w jej pracach. Mimo zaprzeczenia podtrzymuję z całą stanowczością zarzut, iż pan poseł dr. Tryłowski był pod czas sesji jesiennej parlamentu rzadkim gościem w Izbie. Przyjeżdżał głównie wtedy, gdy klub ukraiński przygotowywał w Izbie poselskiej awantury. Dopiero na sesję dziesięciodniową w kwietniu pan poseł dr. Tryłowski zjechał od samego początku i pozostał w Wiedniu nawet po jej zakończeniu. Dlaczego? Prawdopodobnie dlatego, że obdarzony duchem proroczym, wiedział, iż w niedzielę d. 12 kwietnia r. b. będzie trzeba, poczynając od godziny 3 popołudniu, inspirować oszczerstwa antypolskie dziennikarzom niemieckim i chorwackim.

Powtóre, pan poseł dr. Tryłowski przeczy, jakoby w dzienniku „Zeit” pochwałił gwałty hakatystyczne. Pan poseł liczy na krótką pamięć ludzką. Wyraźnie bowiem w uwagach, przez niego dostarczonych gazecie „Zeit” widnieje zdanie, że Prusacy postępują z Polakami na podstawie ustaw, uchwalonych legalnie, podczas gdy Polacy łamią na niekorzyść Rusinów wcale znośne ustawy austriackie.

Uczyniłbym krzywdę adwokatowi, gdybym wykręcił pana posła dr. Tryłowskiego nazwał adwokackim. Porzucę tylko na stwierdzeniu, że kto usiłuje, czyniwszy sam powyższe zestawienie hakatystów i Polaków, przeczyć, jakoby przekładał politykę hakatystyczną nad polską w Galicyi, — ten niegodzien miana adwokata, lecz zasługuje, by go wciągnięto do zastępu kauzyperdów albo pokątnych doradców.

W końcu niech mi wolno będzie nadmienić, iż wśród oszczerstw antypolskich pana posła dr. Tryłowskiego, wychwalanie hakatystów kosztem administracji polskiej w Galicyi jeszcze nie było najcięższym grzechem przeciwko prawdzie. Popelił on ich więcej daleko brzydszych!

→ **Przeniesienie cmentarza Grodeckiego.** Cmentarz Grodecki ulega z dniem każdym coraz silniejszemu pustoszeniu, a wobec odległości od miasta i braku należytego oparkowania, żaden dozór nie jest w stanie dopilnować porządku. Magistrat zbudował wprawdzie przed kilkoma laty nowe ogrodzenie i ustanowił stałego dozorcę, atoli złoczyńcy rozebrali powoli parkan, a pomniki i nagrobki wynoszą po prostu z cmentarza, tak, że w krótkim czasie żaden ślad cmentarza nie zostanie. Wobec tego nie pozostaje nic innego, jak chyba przeniesienie resztek pomników na inne cmentarze i zniesienie zupełne cmentarza Grodeckiego jako cmentarza.

Takie wyjście uchwalił magistrat na wczorajszym posiedzeniu i postanowił, że każdy, który ma na cmentarzu Grodeckim grobowiec lub grób zwyczajny, jakiego członka swojej rodziny, może je przenieść na którykolwiek inny cmentarz miejski bez wszelkich opłat. Ci więc, którzy mają na cmentarzu Grodeckim grobowce, otrzymają bezpłatnie miejsce pod budowę grobowca na cmentarzu Łyczakowskim lub Janowskim, inni zaś otrzymają miejsce na grób zwyczajny, do którego będą mogli przenieść stamtąd szczątki swoich krewnych. Również wszelkie pomniki i nagrobki będzie można przenieść bez opłaty przepisanej taksy.

→ **Wystawa padliny w ulicy Zamkniętej.** Jakże straszliwe stosunki sanitarne panują w tej ulicy, uwierzyć może tylko ten, kto ulicę tę obejrzy własnymi oczyma. Wszelkie opisy są tu za blade, trzeba widzieć i odczuwać raz tem powietrzem, przesyconem zgnitymi wyziewami, aby mieć pojęcie o gospodarce miejskiej w tej ulicy. Parkan ogrodu cerkwi św. Jerzego służy za parawan i za miejsce ustępowe a na parkanie tym urządzili ulicznicy wystawę padliny, wywieszając na nim zdechłe koty, psy i kury! Mieszkańcy tej ulicy jeszcze 8 b. m. odnieśli się pismem do magistratu o uprzątnięcie tej ulicy, lecz do tej chwili padlina wisi na parkanie i leży po ulicy, gnijąc i roznosząc woń straszliwą. Wybec tej obojętności magistratu i urzędu sanitarnego mieszkańcy ulicy tej zwrócili się o pomoc do policji, lecz ta twierdzi, iż to do niej nie należy, błagają więc w tej drodze pana prezydenta, aby raz przejechał powozem swym przez tę ulicę i przekonał się naocznie o panujących w niej stosunkach zrowotnych.

→ **W sprawie zamykania karczem i szynków w niedzielę.** Poseł Wojciech Wiacek zamieścił w „Ojczyźnie” następujące wyniki swej odezwy o zamykanie karczem i szynków w niedzielę i święta.

„Na wezwanie — pisze — umieszczone w 29 numerze „Ojczyzny” z 14-go lipca zeszłego roku, odpowiedział cały kraj. Do dnia dzisiejszego otrzymałem z gmin wiejskich 12.896 podpisów przeważnie z podpisami naczelników gmin i pieczętkami gminnymi, z Kółek rolniczych otrzymałem 1677 podpisów, z Towarzystwa „Szkoły Ludowej” — od 260 Kół miejscowych, od około 1500 czyteln i od Zarządu głównego otrzymałem

podpis imieniem 5 tysięcy członków, od Tow. „Oświaty” imieniem 3 tysięcy 940 członków i wiele wiele innych od różnych towarzystw, instytucji i osób prywatnych, nadto ponad tysiąc uchwał i rezolucji ze zgrupowań i wieców. Samych podpisów mam przeszło 60 tysięcy.

„Oprócz mnie starali się o petycję posłowie Kozłowski, Stapiński i Kunicki. Śmiało więc rzec mogę, że odezwał się kraj cały i omal jednogłośnie żąda zamykania szynków w niedzielę i święta.

„Sprawa ta jest już na dobrej drodze. Oddział narodowo-demokratycznych posłów dla spraw włościańskich przedłożył ją na posiedzeniu w Kole Polskiem, i Koło ułożyło już wniosek, który przedłoży w pełnej Izbie posłów do uchwalenia. Mam nadzieję, że niewielu będzie takich posłów, co sprzeciwić się będą, więc za jakie pół roku, może rok, doczekamy się tej chwili, że w niedzielę zamiast do karczm, pójdziemy do kościoła na nieszpory lub do czyteln, gdzie omawiać trzeba sprawy nasze narodowe i krajowe, by w ten sposób poznawać nasze prawa i obowiązki.”

Poseł Wiacek wzywa w końcu włościan, aby nie poprzestawali na wnoszeniu petycji, ale wszelkimi środkami agitacji zwalczali alkoholizm.

→ **Sprawy teatralne.** Sigrid Arnoldson wystąpi dziś w „Carmen”; prócz tego we wtorek w „Mignon” Massenet’a, której jeszcze we Lwowie nie śpiewała, we czwartek w „Traviacie”, a w sobotę po raz ostatni w „Mignon”, która dana będzie zamiast zapowiedzianego „Wertera”.

Bolesław Leszczyński przybywa do Lwowa w poniedziałek. W „Mazepie”, granym we środę z Leszczyńskim w roli Wojewody, wystąpią: Wostrowski (Mazepa), Siemaszkowa (Amelia), Hierowski (Zbigniew), Jaworski (Król), Kwiatkiewicz (Chmara).

Jadwiga Dębicka, uczennica szkoły p. Z. Kozłowskiej, debiutować będzie w „Halce” dnia 3 maja.

→ **Kronika policyjna.** Służąca Agnieszka Serkis oskarżona o kradzież z Remenowa Michała Perepelicy, iż ten potracił ją skrzydłem powozu w ulicy Zamarstynowskiej skutkiem czego dostała się pod koła i odniosła ciężkie uszkodzenia. Naoczni świadkowie zjawia się zeznali jednak, iż Serkis przez własną nieostrożność dostała się pod koła powozu. — W ulicy Łyczakowskiej pod l. 22 włamano się do mieszkania p. Stanisława Wójcickiego i skradziono srebro stołowe, znaczone literami J. H. wartości 400 kor., tudzież nikłowy zegarek z łańcuszkiem. — W domu pod l. 40 przy ul. Łyczakowskiej rozbito komórkę p. Antoniego Szymberskiego i skradziono mu szynkę, kiełbasę, cielęcinę i pół kopy jaj, wartości do 50 kor. — W drodze z Kamionki Strumiłowej do Lwowa skradziono z wozu p. Helenie Ciemińskiej walizę z rzeczami wartości 120 kor. — Z mieszkania p. Luiza Berneja pod l. 9 przy ulicy Mikołaja Reja skradziono z szafy 70 koron w banknotach.

→ **Zgubiono.** Pani E. Kanberowa zgubiła w drodze z Wąłód do ulicy Akademickiej podwójnie kryty zegarek emaliowany. P. Teresa Schaffler zgubiła na pl. Bernardyńskim czarny pular, zawierający 41 koron. P. Rościława Biłaz zapomniał w dorozce nr. 106 torebkę skózaną zawierającą klucze i chusteczkę.

→ **Znaleziono.** W ulicy św. Teresy ośm kluczy na drucianym łańcuszku.

→ **Zbłąkanego konia** przytrzymał wczoraj w ulicy Źródlanej.

□ **Przemysł.** (Kor. wł.) **Wiec polski.** Przypominamy, że wiec polski — z powodu ostatnich wypadków — odbędzie się w niedzielę 26 b. m. w „Sokole” o godzinie 12 w południe. Referat „o zadaniach polityki polskiej w chwili obecnej” wygłosi poseł Battaglia ze Lwowa.

Śledztwo w gimnazjum ruskim. Z powodu awantur i śpiewów urządzanych na cześć mordercy Siczyńskiego przez tutej. uczniów gimn. — o czym nie dawno pisaliśmy — przybył na śledztwo wydelegowany „ad hoc” przez Radę szkolną inspektor p. Majchrowicz. Śledztwo trwa już kilka dni a będzie dopiero ukończone po przybyciu ze świąt młodych hajdamaków.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Potockiego odbyło się 23 bm. w tut. bożnicy, gdzie również udział wzięli przedstawiciele władz miejscowych. W czasie tej uroczystości żałobnej gorące wspomnienie zamordowanego namiestnikowi poświęcił tutejszy rabin Schmelkes, zaznaczając, że społeczeństwo żydowskie na równi z polskiem opłakuje zgon szlachetnego obywatela.

O obrońcy mordercy Siczyńskiego... p. Lieberman? Choć od kilku dni chodziły po mieście pogłoski, że obrońcy Siczyńskiego podjąć się miał poseł przemyski dr. Lieberman, przecież te pogłoski wydały się nam tak potwornymi i nieprawdopodobnymi, że wahał się się je podać do publicznej wiadomości. Dziś, gdy prawdziwość ich potwierdził socjalny organ lwowski a z nim inne pisma, notujemy je także. Wprawdzie wiemy, że p. Lieberman jest serdecznym przyjacielem „ukraińców” i już nieraz w parlamencie skompromitował się, jednak nie przypuszczaliśmy, aby ta wygórowana „żądza sławy” popchnęła go aż do tego kroku. Trudno zresztą — mógł Przemysł wydać Siczyńskiego-mordercę, dlaczegożby nie miał wydać obrońcę mordercy? „Sławno” p. Lieberman!

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) W sprawie budowy nowego gimnazjum dochodzą nas wiadomości o rozpoczętej akcji pewnych osób, którym na tem zależy, aby nowy budynek na pomieszczenie drugiego gimnazjum stanął przy ul. Kamińskiego, na gruncie p. Draczyńskiego. Już komisja, delegowana z ramienia namiestnictwa i tut. starostwa, nie wydała pochlebnego sądu o tym gruncie, jako zbyt nisko położonym, wilgotnym i pozbawionym wszelkiej kanalizacji, nadto nie przemawia za nim zbyt wielkie oddalenie od miasta. W przeciwieństwie do tego bardzo korzystnie przedstawia się grunt Hammera przy ul. Gołuchowskiego, przedstawiający 10 tysięcy m. kwadr. powierzchni, nadto

jest to grunt suchy, skanalizowany, zwrócony ku południowemu wschodowi, położony w miejscu dogodnym, blisko śródmieścia, w dzielnicy, mającej przyszłość rozwoju, z uwagi na bliskość świeżo budującego się gmachu sądowego. Jeśli dalej zważymy, że ulicą Gołuchowskiego poprowadzoną będzie linia tramwaju elektrycznego, a więc wielka wygoda dla młodzieży dalej mieszkającej, będziemy mieli wszelkie dane, przemawiające za gruntem przy ul. Gołuchowskiego. Ogólna pozątem opinia mieszkańców skłania się stanowczo za tem, aby nowe gimnazjum stanęło na gruncie Hammera.

Występ Adwentowicza, artysty sceny lwowskiej, w „Upiorach” Ibsena, zapowiedziany na poniedziałek, 27 bm. Inne role spoczywają w rękach bardzo wytrawnych artystów scen stołecznych. Zakupno biletów na to przedstawienie, już dzisiaj bardzo znaczne.

Wiec polski. W niedzielę d. 26 kwietnia, odbędzie się w sali Sokoła wiec polski, z następującym porządkiem dziennym: 1) Manifestacja z powodu mordu śp. namiestnika, 2) Stanowisko nasze wobec Rusinów i Ukraińców i postulaty nasze wobec rządu. Referentem drugiego punktu będzie poseł dr. Buzek.

→ **B. Gabryelska (Kraków)** najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograj (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) krajowe i zagraniczne — nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty nawet 20-mies. bez zaliczki. Instr. używ. od cen najniższych. 5587

→ **Zaprzysiężony handel** win mszalnych odznaczony złotym medalem w Wiedniu T. CIEŚLIŃSKIEGO W PRZEMYŚLU oferuje wino biskupie duża flaszka szampańska 2 K. Tokaj dukatowy 3 K., stołowe w beczkach od 72 h. za litr. 190

→ **Wysmakłość figury i szyk** nadają jedynie gorsety kupowane we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 7. Są to gorsety znanej czeskiej firmy H. PIESENA z Pragi. (Patrz ogłoszenie). 1769

→ **Bernatizka maść formaldehydowa** jest najpewniejszym najpochlebniej wypróbowanym środkiem przeciw nadmieremu poceniu się rąk i nóg. Doświadczoną, klinicznie polecana przez lekarzy z najlepszym skutkiem. Wszystkim, którzy cierpią na anormalne pocenie się, polecamy ten niezawodny preparat, zarówno jako środek zapobiegający wszelkim zaziębieniom. Maść wspomnianą otrzymać można w każdej aptece. 4735

→ **Do dzisiejszego Nr.** dołączamy wszystkim naszym prenumeratorom prospekt uzdrowiska boronowinów Franzensbad w Czechach. 4811

→ **Dnia 23 bm.** odbył się ślub się w kościele św. Antoniego we Lwowie p. Feliksa Sas Kropiwnickiego z p. Anną Tomaszewską. Zawiadomień nie rozsyłano. 4795

Wybory do Rady miejskiej.

Wczoraj 24 b. m. ukończono skrutynium w sali II. W skład komisji skrutacyjnej wchodził w tej sali radni Pawlewski, Jaworski i Wczelak, z grona wyborców zaś pp. Fryling i dr. Piasecki.

Oddano tam głosów 670, absolutna większość 336. Ponad absolutną większość otrzymali na lat 6 następujący kandydaci:

Beiser 560, Lityński 537, dr. Głabiński 507, dr. Lisiewicz 495, Lewicki Aleksander 479, dr. Lilien 477, Abrysowski 476, Króch 472, Thom 461, dr. Rutowski 458, dr. Starzewski 457, Pawlewski 445, dr. Horowitz 438, Śliwiński 423, Bilwin 396, Olszewski 387, Bardasz 382, dr. Próchnicki 377, Hawranek 379, Dziwiński 387, Lewicki Bol. 378, Wixel 374, Aschkenase 362, Riedl 369, Schleyen 354, Wczelak 360, Zawojski 350, dr. Przygodzki 341, dr. Obmiński 337 i Schneider 336. Razem więc 30-tu kandydatów.

Poniżej absolutnej większości otrzymali: Achit 211, Abancourt 208, Bartoń 246, Brandstädter 221, Bieniedzki 228, Buber 199, Breiter 177, Bal 221, Bernacki 176, Chołodecki 265, Ciechulski 314, Czarnecki 214, dr. Chlamtacz 263, Chajes 220, ks. Chęciński 233, Demeter 127, dr. Dobiński 288, Dzieślewski 243, ks. Dawidowicz Bohdan 182, Dziedziński 120, Fryling Józef 131, Getritz 212, Hankiewicz 200, Hudec 235, dr. Hojnacki 174, dr. Hornung 257, Hofmokl 170, Ihnatowicz 302, Jaworski 303, dr. Janik 292, dr. Janelli 240, Jaskólski Józef 125, Kędziński Zygmunt 228, Krahli 156, dr. Kulikowski Wiktor 189, Kwiatkowski Romuald 179, dr. Kułaczkowski 189, Łaski 275, dr. Liptay 274, Merunowicz 213, Maysenhälder 164, Maślanka 103, Maresz 264, Ohly 225, Osada 232, dr. Ozarkiewicz 201, Pawliszak 167, Platowski 270, Płazek 246, dr. Pappe 214, dr. Piepes-Poratyński 306, Paszkudzi 238, Philipp 292, Pawlikowski Tadeusz 178, Pazdro 250, dr. Rucker 293, dr. Rolny 213, Schleicher 292, Sklepiński 263, Stahl 311, Sokal 191, Soleski 277, Szafranski 187, Szpadrowski 198, Töpfer 220, Traczewski 327, Tokarski 158, Terenkoczy 263, Toczyski 186, Ungar 239, ks. Wasilewski 138, Wenzel 245, Witosławski 310, Zgórski 222, Zawadzki 105.

Absolutną większość na 3 lata otrzymali: Soupper 417 i Wollisch 352.

Poniżej absolutnej większości otrzymali: Kostrzewski 290, Garczyński 275, Dąbrowski 230, hr. Jerzy Borkowski 218, ks. Moszoro Jakub 146, dr. Piasecki Eugeniusz 209, dr. Pawecki Leon 239, Sędzimir Bronisław 166, Szafranski Ludwik 333, Walek Alojzy 272 i Zieliński Włodzimierz 137.

Dotychczas zatem brak jeszcze wyników z trzech sal, gdzie skrutynium ukończone zostanie w przyszłym tygodniu. Według dotychczasowych wyników wybranych zostało na 6 lat 34 kandydatów, na 3 lata zaś 3.

Po ogłoszeniu ostatecznego rezultatu, ściślej

wybory odbędą się w dwa tygodnie później, a zatem dopiero gdzieś w drugiej połowie maja.

Żywy pomnik.

Na fundusz polskich burs włościańskich In. Andrzeja Potockiego złożono w dalszym ciągu w naszej redakcji:

Józef Wróblewski z Łańcuta 3 kor., Wojciechowski właściciel zakładu fryzjerskiego 4 kor., oraz 4 kor. pozostawione przez inżyniera K. M. z Borysławia, dr. T. Semilski 20 kor., Eugeniusz Gruźewski 10 kor., Władysław Gruźewski 5 kor., Mieczysław Gruźewski 5 kor., Marya Tarnawska 3 kor., Aleksander Hirsch 1 kor., Władysław Hirsch 20 hal., Józef Gorczewski z Monasterzysk 50 kor., dr. Wincenty Głowiński, lekarz powiatowy z Sokala (zamiast życzeń świątecznych) 4 kor., L. S. z M. 2-06 kor., uzbierane przy święconem przez Julka Rubickiego i Zbycha Zawistowskiego w Słońsku 13-16 kor., Karol Biliński z Szarpaniec 60 kor., Jan Biliński z Zółtaniec 40 kor., Grono naucz. szkoły żeńskiej im. Czackiego 20 kor.

Zbrane kor. 27-70 hal. na święconem u ks. kanonika A. Sękowskiego w Wiśniczu, A. I. Benczer i Synowie ze Stryja kor. 20—, B. Chmielewski z Niska kor. 5—, Antonina Morawska z Kołomyi (jako kara za przypadkowo wymówione słowo po rusku) kor. 2—, Leopold Hass kor. 2—, A. Szuslow, właściciel apteki z Kałusza (zamiast życzeń świątecznych) kor. 2—, członkowie „Gwiazdy” tarnowskiej kor. 25—, ks. dr. Adam Kopyciński k. 15—, ks. Jan Puskarczyk k. 10—, parafianie z Gawłuszowic kor. 15—, Spółka oszczędności i pożyczek w Gawłuszowicach kor. 15—, Madzia Wojtałowiczówna z Włodzisz kor. 2—, urzędnicy galic. dyrekcyi poczt i telegrafów, jako pozostałość z wieńca na trumnę s. p. radcy dworu Schiffnera, kor. 90-30, Stanisław Bryła kor. 2—, Stanisław Bryła kor. 2—.

Ogółem złożono dotąd na ten cel w Redakcji naszej kor. 8.180-62.

Składki te deponowane są w Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Sprawa Sycylińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wobec rozmaitych pogłosek krążących co do listy przyszłych obrońców Sycylińskiego i jego matki, jesteśmy w stanie zakomunikować autentyczną listę obrońców, a mianowicie znajdujących się na liście obrońców: znany adwokat wiedeński dr. Ryszard Pressburger, który objął obronę Heleny Sycylińskiej i osławiony dr. Walter Rode, który objął obronę Mirosława Sycylińskiego. Następnie znajdują się na tej liście obrońców adwokaci ruscy: dr. Eugeniusz Oleśnicki ze Stryja, dr. Konstanty Lewicki i dr. Szuchewicz ze Lwowa tudzież dr. Liebermann z Przemysła.

Który z adwokatów będzie stawał podczas głównej rozprawy jako przedstawiciel oskarżonych, to zależy będzie od tego, przed jakim sądem oskarżeni staną.

Rzecz prosta, że dr. Pressburger i dr. Rode we Lwowie przemawiać nie mogą, są oni jednak proszeni o to, aby radą swoją wspierali adwokatów ruskich z Galicji.

W sprawie delegowania sądu do procesu Sycylińskich zbiorą się prawdopodobnie dnia 27 b. m. w Wiedniu wszyscy obrońcy Sycylińskich, tudzież posłowie ruscy, ażeby naradzić się nad tem, jakie kroki w tej mierze można przedsięwziąć.

Dr. Pressburger i dr. Rode dnia 28 bm. udają się do Lwowa, ażeby rozmówić się ze swoimi klientami.

Sycyliński wystosował do dra Rodego list, w którym oświadcza, że czuje się zupełnie dobrze co się tyczy ducha, co się zaś tyczy losu zewnętrznego to jest on dość znośny.

Mianowanie namiestnika.

Wiedeń. (Tel. wł.). Posłowie sejmowi Tadeusz Cieński i Albin Rayski, tudzież wiceprezes Izby poselskiej dr. Starzyński, byli dziś w południe u prezesa ministrów hr. Becka, celem zapoznania go z opinią sfer politycznych krajowych, w sprawie nominacji nowego namiestnika Galicji.

Wiedeń. (Tel. wł.). Korespondent „Słowa polskiego” dowiaduje się, że nominację dr. Michała Bobrzyńskiego na namiestnika galicyjskiego, można uważać już niemal za fakt dokonany. Nominacja będzie ogłoszona we wtorek albo we środę przyszłego tygodnia.

Więzienia rosyjskie.

Petersburg. (Tel. wł.). Komisya skarbowa badająca budżet głównego zarządu więzień w Rosji stwierdziła wielką ilość nadużyć i rozmaitych braków. Więzienia są tak przepelnione, że skazani muszą czekać kolejną, aż będą mogli odsiedzieć karę. W roku 1905 Rosya miała 85.000 więźniów, a w 3 lata potem, t. j. w roku bieżącym 1908 jest już więźniów 165.000. Główny zarząd więzień ma długi wynoszące milion rubli, ponieważ w poprzednich latach budżet więzienny był zbyt mały, potrzeby zaś gwałtownie rosły. Dostawcy żywności dla więzień nie są zapłaćeni, dostarczają oni wskutek tego złych produktów. Budynki więzienne są bardzo źle wybudowane, gdyż przedsiębiorcy jeszcze teraz nie dostali pieniędzy i z góry o tem wiedzieli, że będą musieli długo czekać na pieniądze. Personal więzienny jest za mały, brak bowiem 3600 dozorców więziennych.

Ograniczenie żydów.

Petersburg. (Tel. wł.). Poseł żydowski do Dumy Nisselowicz postanowił wnieść projekt ustawy znoszącej

ograniczenie prawne żydów w obrębie cesarstwa rosyjskiego. W tej sprawie miał on rozmowę ze Stołypinem, który oświadczył mu, że już na r. 1909 postanowił on znieść pewne ograniczenia prawne żydów. W obecnej sesji uważał on wniesienie takiej ustawy za przedwczesne, druga sesja będzie się lepiej do tego nadawała.

W razie jeżeli Duma wybierze specjalną komisję celem rozpatrzenia kwestyi żydowskiej, to rząd przedłoży tejsze komisji rozmaite projekty w sprawie poprawy położenia ekonomicznego biednej ludności żydowskiej w obrębie sfery osiedlenia.

Podczas rozmowy ze Stołypinem Nisselowicz oświadczył, że mówił poprzednio z przewodcami stronnictw tworzących większość. Hr. Aleksy Bobriński przewodca skrajnej prawicy oświadczył, że jego frakcja zgadza się tylko na zniesienie pewnych ograniczeń prawnych, natomiast hr. Włodzimierz Bobriński, przewodca umiarkowanej prawicy oświadczył, że projekt Nisselowicza należy przekazać komisji. Październikowiec Guczkow oświadczył, że w tej sprawie musi przedewszystkiem zająć zdecydowane stanowisko rząd.

Centrum w sprawie polskiej.

Berlin. (Tel. pryw.). Zarząd stronnictwa centrum w Berlinie ogłosił odezwę wyborczą, w której zajmuje się także kwestyą polską i stwierdza, że kwestya polska jest najważniejszą kwestyą w Prusiech, która trwa za każdego prawdziwego patrioty.

Centrowcy również pragną, aby Polacy bezwzględnie złączeni byli z państwem pruskim, ale nie mogą zataić, że drogi, które obrał rząd pruski, nie tylko nie prowadzą do upragnionego celu, lecz wręcz prowadzą do przepaści. Dlatego centrum, jak dotychczas będzie zwalczało błędną politykę antypolską, ponieważ uważa ją za niesprawiedliwą i wprost szkodliwą dla pruskiej ojczyzny.

Watykan a kwirynał.

Paryż. (Tel. wł.). „Temps” donosi z Rzymu, że obiega tam pogłoska, iż rząd austro-węgierski stara się u papieża o zniesienie protestu papieskiego, niedozwalającego członkom dynastji katolickich, a zwłaszcza monarchom katolickim, odwiedzania króla włoskiego.

Pośrednikiem, prowadzącym te układy w Rzymie, był hr. Gołuchowski.

Rządowi austriackiemu w tej sprawie chodzi o umożliwienie przyjazdu do Rzymu na dwór włoski austro-węgierskiemu następcy tronu.

Kongo.

Bruksela. (TBK.) Izba deputowanych 70 głosami przeciwko 39, przyczem 10 deputowanych wstrzymało się od głosowania, odrzuciła wniosek zastanowienia się nad propozycją co do referendum w sprawie aneksji państwa Kongo.

Jubileusz papieża.

Rzym. (TBK.) Ze wszystkich części świata nadchodzą do Watykanu z okazji jubileuszu papieża dary, zwłaszcza sprzęty kościelne i paramenty. Dar jubileuszowy niemieckich katolików będzie wręczony w ciągu maja. Mieszkańcy Wenecji zaofiarują papieżowi tron nader misternie sporządzony.

Zamach na Wilhelma?

Rzym. (Tel. wł.). „Tribuna” donosi, że policja grecka na Korfu aresztowała 50 Albańczyków, którzy tam przybyli uzbrojeni w broń i dynamit. 20 Albańczykom udało się umknąć na statku żaglowym. Kanonierka grecka puściła się za nimi w pogoń. 11 z nich zabiła a resztę ujęła.

Krąży pogłoska, że chodziło tu o wykonanie zamachu na cesarza Wilhelma II.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.). Grono profesorów tut. Akademii handlowej urządziło we wtorek 28 bm. w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne za duszę śp. Andrzeja hr. Potockiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Z inicjatywy towarzystw przemysłowych Dolnej Austrii dnia 23-go b. m. odbyła się w Wiedniu konferencya licznych korporacji przemysłowych, rękodzielniczych, technicznych i handlowych w sprawie obecnego stanu sprawy kanałowej.

Uchwalono rezolucyą domagającą się podjęcia robót kanałowych.

Praga. (Tel. wł.). Były marszałek sejmiku czeskiego Jerzy ks. Lobkowitz w Smichowie na peronie pośliznął się wczoraj i zwichnął prawą nogę.

Petersburg. (Tel. wł.). Obiega pogłoska, że następca Hurki w zarządzie departamentu prowiantowego rzeczywisty radca stanu Gerbel zamierza ustąpić, gdyż nie zgadza się ze Stołypinem w poglądach na kierunek tegoż departamentu.

Petersburg. (Tel. wł.). Dziennik relacyjny „Ruskoje znania” donosi, że car ułaskawił 3 żołnierzy, skazanych na 15 miesięcy służby w kompanii aresztantów za udział w pogromie żydów w Białymstoku. Niejaki Demianowicz, który był skazany za udział w pogromie żydów na 8 lat robót przymusowych został ułaskawiony na rok więzienia.

Gal. Kasa Oszczędności.

Przy bardzo małym zainteresowaniu członków odbyło się dzisiejsze Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Gal. Kasy Oszczędności.

Zgromadzenie zapowiedziane było na godz. 10, jednak dopiero o godz. 11-15 zjawił się na sali potrzebny do kompletu 31 członek, wobec czego przewodniczący mógł otworzyć obrady.

Przewodniczył dr. Pająk, wiceprezes Rady nad-

zorczej. Jako komisarz rządowy fungował starosta dr. Waýgart.

Otwierając obrady poświęcił przewodniczący słowa gorącego wspomnienia pamięci zamordowanego namiestnika s. p. hr. Potockiego, podkreślając jego zasługi dla kraju, której niejednokrotnie dawał dowody. Życzliwość ta objawiła się również podczas runu Kasy przed pół rokiem.

Wówczas wydał s. p. hr. Potocki odezwę, celem uspokojenia publiczności, dając w tej odezwie do zrozumienia, że bierze osobiście odpowiedzialność, dzięki czemu nastąpiło zupełne uspokojenie, run trwał bardzo krótko i nie przyniósł Kasie żadnej szkody. Zaznaczając, że ze strony Kasy należy się szczerą wdzięczność dla zmarłego, wyraził dr. Pająk żal, że fundusze Kasy znajdują się niestety jeszcze w tem stadium, które nie pozwala na oddanie hołdu pamięci s. p. hr. Potockiego przez stworzenie realnej jakiejś pamiątki.

Następnie poświęcił przewodniczący słowa wspomnienia pamięci zmarłych w roku ubiegłym zasłużonych członków towarzystwa, s. p. Seweryna Henzla i s. p. Antoniego Jägermana, tudzież s. p. Antyma Nikorowicza, dyrektora Kasy.

Przedstawiwszy zgromadzeniu dr. Stroynowskiego w charakterze pierwszego dyrektora Kasy po śp. Nikorowiczu, zarządził przewodniczący odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego zgromadzenia.

Do protokołu zabrał głos dr. Dobiecki, stawiając wniosek formalny, aby protokoły na przyszłość drukowano i załączano do sprawozdania rocznego.

Protokół przyjęto, poczem zabrał głos dyrektor dr. Kwiatkowski, przedstawiając stanowisko wydziału Kasy wobec postawionego na poprzednim walnem zgromadzeniu wniosku p. Riedla, aby w zestawieniach rachunkowych znajdowały się tablice, wykazujące ile Kasa na „interesy w likwidacyi” wydała pieniędzy wraz z odsetkami.

Wydział kasy nie przychylił się do tego wniosku tak ze stanowiska prawnego jak i z tego powodu, że pozycyi tej, znajdującej się w zamknięciach jako czynnej, nie uważa dyrekcyja za pozycyę pewną albowiem każdorocznej nadwyżki obrotowej używa się na jej redukowanie.

Poddany pod głosowanie wniosek dr. Dobieckiego przyjęto, poczem z porządku dziennego dyrektor radca Pierożyński przedstawił sprawozdanie z zamknięcia rachunków za r. 1907.

Po zamknięciu numeru

Pożegnanie prezydenta Dylewskiego. Dziś w południe zjawili się w biurze prezydenta Dylewskiego, przystrojone pięknie kwiatami i dywanami, urzędnicy apelacyjni, w imieniu których przemówił radca Zygałłowicz, kresząc zasługi ustępującego prezydenta jako urzędnika i obywatela. Odpowiedział mu dr. Dylewski. Następnie żegnali delegaci poszczególnych sądów i stowarzyszeń i dygnitarze cywilni i duchowni. Bliższe szczegóły podamy w Nrze porannym.

Przesyłają nam kilka dat z życia jublita.

Dr. Jan Dylewski został powołany na stanowisko wiceprezydenta Sądu krajowego wyższego najwyższem postanowieniem z 20 lipca 1895, zaczem już przez lat niemal 13 sprawuje ten wysoki i odpowiedzialny urząd.

W chwili powołania na wspomniane stanowisko był dr. Dylewski prezydentem sądu obwodowego w Przemyslu, piastując przedtem kolejno urząd prokuratora państwa i radcy sądu krajowego w Czerniowcach.

Na każdym ze stanowisk, które dr. Dylewski w kolej czasu zajmował, zdobywał swą pracowitością, energią i zaletami charakteru uznanie władz przełożonych i miłość podwładnych, a niemiżej też zaskarbiał sobie szacunek u ludności.

Śledztwo w sprawie zamordowania namiestnika ukończono. W sali, gdzie popełniono zbrodnię, znaleziono ślad czwartej kuli, na wysokości 30 cm. nad podłogą, co wskazywałoby na to, iż morderca strzelał do leżącego. Akty sprawy przedłożone będą prezydentowi Przyluskiemu, który zadecyduje o dalszym toku procesu.

Za strzelaninę proszkiem wybuchowym z naciętych kluczy oddano do aresztów 13-letniego Michasia Hladio, syna dozorczy kolejowego. Chłopak wskazał drogueryę, w której sprzedano mu chemikalia do sporządzenia masy wybuchowej.

Listy z Paryża.

Wystawa „Niezależnych”.

Nie darmo Francya przoduje cywilizacyi, daje światu artystów uczonych, badaczy, coraz nowe odkrycia wynalazki, ulepszenia i t. d. Zadanie swe wypełnia sumiennie i co chwila daje dowody postępu, który ma ulżyć cierpiącej ludzkości. Ostatniem odkryciem jest nowy sposób leczenia neurastenii, modnej choroby XX. wieku.

Kuracya zasadza się na zwiedzaniu wystawy sztuk pięknych artystów Niezależnych — „des artistes Indépendants”, a rezultaty tej kuracyi są błyskawiczne i pod gwarancją, gdyż stwierdzono niezliczone fakty uzdrowienia. Widziano mianowicie jak chorzy od lat neurastenicy, chorzy na wątrobę, czarni melancholicy, smutni, desperaci, ludzie nigdy się nie śmiejący, dostawali ataków wesołości na widok obrazów zawieszonych w miejscach ciepłarniach przy ulicy Cours la-Reine.

Wystawa ta jest doroczną, obecnie liczy 24 wiosnę, a rocznicę tę manifestuje w rozgłosny sposób. Zaznaczyć trzeba, że „Niezależni” gardzą nagrodami, od-

znaczeniami jury, medalami i tym podobnymi głupstwami. „Niezależni” są wyżej ponadto wszystko co kępuje geniusz i przykuwa go do ziemi. Każdy artysta „Niezależny”, który zapłaci za miejsce, może na nim powiesić wszystko, co mu jego brykający geniusz i pędzel podyktują.

Wystawa „des Indépendants” jest wielką zabawą dla mieszkańców Paryża, którzy za franka wstępu mogą się naśmiać więcej niż na którymkolwiek wodewilu. To też idą na nią paczką, tak jak się idzie na farsę lub do kabaretu, by się w towarzystwie zabawić. Nieudolne moje pióro nie jest w stanie opisać tej kakofonii kolorów i rozwyrzenia pędzli; komizm tych płócien przechodzi wszelkie wyobrażenia, przechodzi wszystko co się dotychczas widywało.

To ewolucja sztuki.

Pod hasłem ewolucji grupują się wszystkie dziwolaży, wszystkie najniemożliwsze pomysły, folie noir, rouge, verte bleue, blanche...

„Ten obraz nie jest dobry w klasycznym znaczeniu tego słowa, nie jest ani komponowany, ani rysowany, ani malowany, — ale za to posiada ukryte zalety: artysta chce stworzyć coś nowego, daje dowód nowego sposobu patrzenia na przedmioty, daje dowód nowego zmysłu kolorystycznego, gardzi utartymi drogami, przestarzałymi wizjami, konwencyonalnymi formułami, artysta szuka dróg nowych; dajcie mu spokój, a jeżeli zniknie zanim tę drogę znajdzie, to nic! jego usiłowania nie będą bezowocne — inni zbiorą to artystyczne dziedzictwo i ukończą ewolucję”.

Tak mówią pobłażliwi krytycy, a gdy taki wesoły fantasta tworzy przez szereg lat same potworności, krytycy utrzymują, że malarz ten, zawiódł pokładane w nim nadzieje. Znając z lat poprzednich wystawę „des Indépendants”, tym razem postanowiłam darować ją sobie, słysząc jednak że wszęch stron ile uciechy sprawiła smutnym i zniechęconym do życia, wybrałam się na tę ucztę artystyczną i wcale tego nie żałuję. Rząd francuski stanowczo powinien subwencyonować wystawę „Artystów Niezależnych” i nagradzając płótna, które najwięcej będą pooudziały do wesołości. W ten sposób zachęcona ewolucja artystyczna przyczyniać się będzie z niezawodnym skutkiem do rozwijania humoru narodo- wego Francuzów.

Prawie 7000 obrazów całego legionu nieudolnych blagierów, ludzi, którzy nie mają najelementarniejszego wykształcenia artystycznego, zajmuje ciepłarnie Cours-la-Reine; większą część wystawiających owe arcydzieła pędzla stanowią cudzoziemcy, a Węgrzy i Rosjanie stoją na czele najnieudoczniejszych ekscentryczności. Francuzów też wielu, niektórzy dają rzeczy monstrualne, ale dobre w rysunku; np. malarz Maglin jest specjalistą od płócien, wyobrażających dwustofuntowe sześćdziesięcioletnie Wenery.

Skąd się wzięły wśród tych wszystkich potworności cztery rzeźby Ostrowskiego? Ma się uczucie, patrząc na nie, że rozmyślają nad swym losem, który je skazał na pokutę i cierpią w tem otoczeniu. Widzimy najpierw „Fragment z Salomy” w brzoźnie; artysta wyzyskał rzeźbiony i znany w kraju portret pani Z., ten sam uśmiech zagadkowy sfinksa, to samo dziwne, niepokojące spojrzenie.

Ogromnie wiele wyrazu posiada „Pielgrzym”, przedstawiający młodego człowieka w zamyśleniu. „Melodya” — kompozycja wyobrażająca piękną głowę kobiecą o przesubtelnych rysach i uduchowionym pogodnym wyrazie twarzy, nachyloną nad głową starca, który ma w oczach niezmiernie wiele bólu i grozy. Kontrast w wyrazie obydwu głów sprawia silne wrażenie.

Z obrazów polskich artystów widziałam doskonale pastele (genre Gauguin) Żaka z Warszawy i ciekawy rysunek Wiwulskiego p. t. „Raison d'Etat” pour la Siegesalee à Berlin! Obraz przedstawia pomnik z napisem: „servilité, rapacité, brutalité”. Na pomniku wznosi się kamienny potwór o szerokiej, bestyalskiej twarzy, olbrzymim brzuchu, potężnych ramionach i łapach, które miążdzą głowy i ciała leżących bezwładnie ofiar; u stóp pomnika przeciągają pikielhauby z najeżonymi bagnietami i chorągwią z czarnym orłem.

Zanotować trzeba, że szczęściem dla nas, nie ma na wystawie „Indépendants” ani jednego obrazu polskiego malarza, któryby zbyt publiczność, albo ją straszył okropnościami. Niema teraz, a jednak przez dwa dni sześć obrazów jednego z naszych rzeźbiarzy straszliwy... ambasadora pruskiego, który postarł się o ich skonskowanie. Oto tytuły: „Neron sur la terre de Pologne”, „Venus d'innocence”, „Victoire du Coq”, „L' expropriation des Polonais”, „Conseils perfides”, „Invasion de la Prusse sur la Russie”.

Obrazy te przez dwa dni były wystawione jako przyjęte przez cenzurę, trzeciego dnia wybiła ich ostatnia godzina — z przyczyn od zarządu niezależnych policja kazała odesłać autorowi — którym jest Boleśław Biegas.

J. CZ.

Dział ekonomiczny.

∞ Zmiana statutu Banku krajowego. Prezydent namiestnictwa we Lwowie obwieszczeniem z 19 kwietnia 1908 r. ogłosiło zmianę poszczególnych postanowień statutu Banku krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z w. ks. krakowskim uchwaloną przez Sejm krajowy po zatwierdzeniu przez ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo skarbu.

∞ Wystawa Towarzystw przemysłowych okręgów poznańskich w Poznaniu. Staraniem Towarzystw prze-



Kawa palona

z własnego narowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydająca
codziennie świeżo palona
pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych
w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 15

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Za gwarancję służy znak: Jeden tylko znak: „Pierścień strzelisty” daje rękojmię prawdziwości naszego Lanolinowego kremu toaletowego. Należy zatem żądać tylko Lanolinowego kremu z „Pierścieniem strzelistym”, a imitacje odrzucać. W puszkach po 15, 25 i 80 ct., w tubach po 30, 50 i 100 ct. 2049 Fabryka Lanoliny Martinikenfelde (obok Berlina).

Pierwszorzędne kąpiele błotne w świecie.
Franzensbad
Najwybitn. kąpiele lecznicze w Austrii dla chorych sercowo. Posiada najsilniejsze kąpiele żelazne, łatwe do trawienia kwasy mineralne, alkaliczne wody, zawierające sól Glauberską, silne szczawy lithowe.
14 źródeł mineralnych, 4 wiatłki miejskie zakłady kąpielowe, z naturalnymi kąpielami żelaznymi, zawierającymi kwas węglowy, kąpielami mineralnymi, solankami i zwykłymi kąpielami, lecznicze kąpiele borowinowe, parowe i kąpiele z ogrzanego powietrza, elektr. kąpiele świetlne i w wannach.
Mediko-mechaniczny instytut, inhalatorium.
Największy i co do jakości niedościgniony zapas borowinu na kontynencie. W sezonie 150.000 kąpieł błotnych.
Przeciwko: blednicy, niedokrewn, skrofom, reumatyzmowi, goścni, katarom, przewodów odcielowych trawienia z wydzielnymi, zardzewieniu, chorobach nerwowych, neurastenii, histeryi, chorobach kobiecych itd., chorobach sercowych (słabościach sercowych), chronicznych chorobach sercowych, zatłuszczeniu serca i niewrozie.
Sezon od 1 maja do 30 września. 3373
Prospekty bezpłatnie przez zarząd miasta. W czasie przed i po sezonie tańsze ceny za pokoje. „Franzensbad” przyjemne miasto ogrodowe posiada elegancko urządzone hotel i zajazdy, pocztę, telegraf, urząd cłowy, międzynarodowy telefon, kołonnadę, zakład kąpielowy, teatr, elektryczne oświetlenie, codziennie 3 razy koncert kapeli zakładowej, plac do gry w lawn-tennis, golf itd. Roskojny wszelkich wyznań. Interesująca okolica z wspaniałymi, bezwarunkowo równymi promenadami.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwa
Herbatę Rosyjską
zbioru majowego poleca handel
W. ADAMOWICZA
w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)
Familijna bardzo dobra zł. 1'40
Melange de Moskau w or. op. 2'50
Imperial cesarska w or. op. 3'50
Okrachy z najl. herb. kwiat. 1'20
Z Brodu! Grzybki litewskie białe czapeczki.
Kawa Ceylon wysmienita, franco 5 kg. 9—
KAWA CEYLON palona gor. pow. 1/2 kilo 80 i zł. 1'10.

Irex-
proszek do zębów
w auto-puszcze
Automatyczne wydzielanie proszku. — Nowość!
Idealny preparat o ledwie dającej się pomyśleć delikatności.
Zawartość jednej auto-puszki 60 porcy. — Cena: K. 1.20.

Największy wybór, najlepszych
Maszyn do szycia i haftu
poleca 113
zaszczytnie znana firma
Józefa IWANICKIEGO
Lwów
Hotel Żortka.
Kurs haftu bezpłatnie.
Cenniki franco i gratis.
Agentami się nie posługuję.
Maszyny do wyrobów pończoszowych i trykotowych.

Kąpiele Darków (Szlak austr.) pierwszorzędne najsilniejsze kąpiele jodowo-bromowe. Jedynie uzdrowisko w której kąpiel z czystej soli jodowej możliwa. Nowoczesne środki lecznicze. Stary park. Eleganckie ubikacje. Utrzymanie w własnym zarządzie dla dzieci (bez towarzystwa). Poczta, telegraf i stacja kolejowa. Sezon od 15 maja do 1 października.
Główny lekarz dr. V. Klimek. — Wyjaśnienia i prospekty udziela Zarząd leczniczy JE. hrabiego Larisch-Mönnich'a w Darkowie. 3383

Niemżliwe.
O n. Jeśli kiedy wyjdę za mąż, to tylko za mądrego mężczyznę.
O n. To pani długo czekać będzie.
O n. Cemu?
O n. Bo mądry mężczyzna nie żeni się wcale.

Szkoła Gospodarstwa domowego
przyjmuje uczennice na kurs gotowania i pieczenia ciast w każdym czasie. Warunki za naukę przystępne. Zapisy przyjmują się codziennie w godzinach rannych w Zarządzie Szkoły, ul. Chorożczyzna 6. 4718

18.000 metrów cienkich, płóciennych, beznagannych
resztek Kumburskich
Długość resztek 4 do 18 metrów stosowne na najcieńszą bielezną męską, damską i pościelową sprzedają po
50 halerzy za 1 metr
Resztki wybierane, 14—18 metrów długie po 55 hal. Wysyłki próbne najmniej jeden pakiet 5 kg. (około 45 in.) za zaliczką.
S. STEIN, Tkalnia płótna
Nachod, w Czechach. 3913

To jest pewne
i każdy cierpiący już wie o tem, że w dzisiejszych czasach elektryczność stoi na pierwszym miejscu sztuki lekarskiej, lecz niestety większość chorych nie wie, że egzystuje już taki elektryczny aparat, zapomocą którego każdy najwygodniej może się w domu sam elektryzować. 8947
Elektro-Vitalizer

Oest. P. 23.912 U. P. 34.972 D. R. P. 181.785
nazywa się aparat, którego działanie przy wszelkich cierpieniach w szczególności przy chorobach nerwowych, neurastenii, reumatyzmowi, bólach głowy i plecach, dolegliwościach żołądkowych i jelitowych, biciu serca, sparaliżowaniu i osłabieniu wszelkiego rodzaju, wypróbowano z świetnym powodzeniem i liczne pisma dziękczynne, których oryginały przejrzeć można w naszej ordynacji, potwierdzając to w zupełności.

Każdy chory, który interesuje się tą metodą leczenia, raczy **przesłać ni- niejsze ogłoszenie** do naszej ordynacji, a otrzyma bezzwłocznie naszą 64 stronic obejmującą ilustrowaną

książkę
w zamkniętej kopercie, darmo i oplatnie.
Elektro-terapeutyczna Ordynacja
Wiedeń I,
Neuer Markt nr. 14, I piętro, Oddział 32.

mysłowych odbędzie się w Poznaniu w dniach od 28, czerwca do 5. lipca br. wystawa przemysłowa. Bogate obelanie tej wystawy przez firmy krajowe, będzie najlepszą sposobnością nawiązania szerszych stosunków handlowych z Poznańskiem, zwłaszcza, że dużo miejscowych firm poznańskich oświadczyło gotowość wystawienia wyrobów galicyjskich w poszczególnych gałęziach jak na przykład: papiery wszelkiego rodzaju, wyroby drzewne, wyroby koszykarskie, płótna, wyroby koronarskie, hafciarskie, powroźnicze, mydła toaletowe, zabawki, wyroby huculskie i zakopiańskie. kapelusze słomkowe i t. p.

Firmy, chcące wziąć udział w tej wystawie, powinny zgłosić się bezzwłocznie po bliższe informacje do Domu handlowego p. Wacława Brzeskiego, Poznań ul. Wiedeńska 7, podając równocześnie artykuły jakie wystawić zamierzają oraz „ceny, franko Poznań, lub Oświęcim.

Sposobność do wywozu galicyjskich wyrobów białych do Poznania. Jedną z poważniejszych polskich firm poznańskich p. J. Eichstadt w Poznaniu, Gimach Bazaru, zwraca się za pośrednictwem Ligi Pomocy przemysłowej do krajowych firm, wyrabiających towary tkackie, z prośbą o nadesłanie jej wyrobów białych, celem nawiązania stosunków handlowych z Galicyą.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 25 kwietnia b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa od 11:10 do 11:30, Pszonica na termin — do —, Zito gotowe 9:80 do 10:—, Zito na termin — do —, Owies obrotowy gotowy 6:10 do 6:30, Owies obrotowy na termin — do —, Jęczmień pastewny 6:70 do 7:—, Jęczmień browarniany 7:20 do 7:50, Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 7:— do 7:50, Groch do gotowania 8:— do 11:—, Wyka 5:80 do 6:20, Bobik 6:20 do 6:40, Hreczka — do —, Kukurudza 7:80 do 8:—, Kukurudza stara 9:00 do 9:—, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona 9:— do 11:—, Koniczyna biała 4:— do 5:—, Koniczyna szwedzka 8:5— do 10:—, Tymotka 32— do 36:—, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 55:25 do 55:50, Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —, spirytus ekskontyngentowany 36:25 do 36:50. Wskutek wzmózonej podaży a zupełnego prawie braku popytu, ceny zboża znowu obniżyły się.

Kronika sportowa.

→ Akademia szermiercza Lw. Oficerskiego Klubu Szermierzy odbędzie się dziś o g. 7 w. w wielkiej sali Kasyna wojskowego, poczem nastąpi zabawa z tańcami.

→ Wyścigi konne we Lwowie. Z nadesłanego nam programu tegorocznego meetingu Narod. Tow. chowu koni i wyścigów dowiadujemy się, że ogłoszone przez nas 14 marca terminy tegoż, wraz z propozycjami, uległy pewnej niewielkiej zmianie. Terminy te mianowicie oznaczono ostatecznie na wtorek, 26 maja, czwartek, 28 maja, niedziela 31 maja i wtorek, 2 czerwca. Każdy z czterech dni obejmuje sześć biegów. Główny bieg, nasze Derby, o nagrodę rządową 5000 kor. rozegra się 28 maja. Wielki lwowski bieg z przeszkodami na dystansie 5000 m. o nagrodę 3000 kor., w czym 2000 kor. ofiarowane przez m. Lwów zwycięzcy, będzie atrakcją ostatniego dnia wyścigów.

Zamknięcie mianowań do wyścigów 1 maja, zgłoszenia przypadków 15 maja.

→ Sensacyjny wjazd do Jerozolimy na samochodzie zrobili przed niewielu dniami głośni turyści, państwo Karolostwo Glidden, który już parę razy jednym i tym samym wehikułem, angielskim, odbyli podróż naokoło świata. Jedno z francuskich pism, notując tę wiadomość, powiada, że skromny wjazd Chrystusa przed dziewiętnastu wiekami nie obudził może tak wielkiego zainteresowania, jak to pierwsze pojawienie się hałaśliwego samochodu w Jerozolimie.

→ Mistrzostwo w biegu na przestrzeni 25 km. wygrał w Berlinie Szwed Svanberg w 1:30:12:2, poprawiając w ten sposób zeszłoroczny czas Francuza Raugueneau'a o 2 minuty.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

K o k l u s z

ten postrach dzieci, lecz skutecznie we wszystkich wypadkach Emulsya SCOTTA Emulsja SCOTTA jest jednym z najlepszych środków dla osłabionych i chorowitych dzieci, wyrabiającym szybko rumiane i okrągłe policzki.

Emulsya SCOTTA osiągnęła swą nadzwyczajną moc leczniczą i odżywczą dlatego, że składa się z najlepszych, najszlachetniejszych i najsukuteczniejszych substancji, które dzięki właściwej metodzie SCOTTA — tworzą nadzwyczaj smaczny i niesłychanie łatwy do strawienia krem. 3956

EMULSYA SCOTTA

Emulsya SCOTTA jest zarówno skuteczną dla dorosłych i starców, jak i dla dzieci. Cena oryg. flaszki k. 2.50.

Do nabycia we wszystkich aptekach



Prawdziwa tylko z tym znakiem rybaka, gwarantującym wytwór SCOTTA

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64

inżynier S. DZBAŃSKI

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

Marxa Emalia na podłoge,

Glazura bursztynowa na podłogę, Glazura spirytusowa natychmiast wysychająca, dająca barwę i połysk za jednorazowym pociągnięciem. — Marxa Emalia kolorowa i biała z fabryki Ludwika Marxa w Wiedniu, Moguncji i Petersburgu. — Emalia i glazury powyższe wysychają szybko, są nadzwyczaj trwałe do pociągania podłóg, sprzętów domowych i rolniczych, ścian, drzewa, metali wszelkiego rodzaju itp. Do nabycia we Lwowie u O. T. Winoklera Syna Rynek 28, Alfreda Beacocka al. Hetmańska. — W Tarnopolu u Hipolita Skowrońskiego, w Przemyśle u Jana Martynowicza. — U Easara Sauberga w Brzeżanach. 3366

Poezya a proza.

Żona. Tu jest to miejsce, gdzie spotkaliśmy się po raz pierwszy i gdzie na guzikach od kamizelki obliczałeś, czy będę twoją. Ty już o tem zapomniałeś.

Mąż. A zresztą, nie mam już przy kamizelce guzików.

W imieniu Jego Ces. i królewskiej Mości.

XXVI c. k. Loterya państwowa

dla ogólnych celów dobroczynnych osób wojskow.

TA LOTERYA PIENIĘŻNA, jedyna rządowo dozwolona w Austrii, daje 18.390 wygranych w gotówce w łącznej wartości koron 513.580.

Główna wygr. 200.000 kor. w gotówce.

Ciągnięcie nieodwołalnie 14 Maja 1908.

Cena losu 4 korony.

Losy są do nabycia w Oddziale dla loteryj państwowych Wiedeń, III., Vordere Zollamtstrasse 7, w kolekturach loter., trafikach, przy urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itp. Szczegółowe plany kupujących darmo.

Z c. k. Dyrekcji loteryjnej

(Oddział loteryj państwowych). 3803



L. Lusera Plaster dla turystów.

Najlepszy i najpewniejszy środek przeciw nagniotkom, odciskom itd.

Główny skład:

Apteka L. Schwenka, Wiedeń-Meidling.

Żądać należy Luser'a plaster dla turystów po 120 k. Do nabycia przez wszystkie apteki. 2062

Wapno

skaliste do murowania najlepszej jakości z wapiennika „Cuniów-Zuszyce“, jak również wapno nawożne (miał wapienny) dostarcza do każdej stacji po najniższych cenach

Spółka kredytowa budowniczych

Lwów, ul. Hetmańska 12. 4675

TAK JAK PRZY WYROBACH ZŁOTNICZYCH ZWRACA SIĘ UWAGĘ NA STAMPILĘ RZĄDOWĄ — TAK UWAŻAĆ TRZEBA NA



ZŁOTO-ZIELONY ZNACZEK PRZY WODZIE KOŁOŃSKIEJ



JEST GWARANCYĄ DOBROCI I JAKOŚCI.



JEST GWARANCYĄ DOBROCI I JAKOŚCI.

WSZĘDZIE DO NABYCIA! 55

TAPETY

POLECA

w wielkim wyborze na składzie

W. ADAMSKI HOTEL
LWÓW ŻORZA
Wzory z cenami wysła się opłatnie

Przeciw poceniu się

rąk i nóg

jest 4734

apteki BERNATZIKA

Maść formaldehydowa.

Proszę wyraźnie żądać tylko Bernatzika maści formaldehydowej. Skład w aptece K. Wiśniewskiego „Pod Gwiazdą“ Kraków, Floryańska.

najpewniejszym, najpochlebniej wypróbowanym i klinicznie doświadczonym środkiem. Skutkiem tegoż natychmiastowa bezwonneść i pewne wyleczenie.

Miejsce wyrobu i rozsyłki na prowincję: Bernatzika apteka Zbawiciela (Salvatorapothek) w Mödling pod Wiedniem. — Do nabycia w przeważnej części aptek. Wysyłka po przesłaniu k. 1:20 za tubę, 2 tuby opłatnie 2 korony.

Tekst wskazówek użycia we wszystkich językach krajowych. Skład w aptece K. Wiśniewskiego „Pod Gwiazdą“ Kraków, Floryańska.

Krzesa dla chorych

w największym wyborze

tanio u 3822



L. Guttman

we Lwowie

ul. Jagiellońska 8.

PIĘKNE — PIĘKNIJSZE — NAJPIĘKNIJSZE
Prawdziwe angielskie 2093

Mleko ogórkowe

sławnej w świecie apteki BALASSY

jest szybko

i cudownie działającym środkiem piękności.

nie zawierającym żadnych szkodliwych składników — Po 2—3 krotnym użyciu zostaje pięć czysta i odmłodzona. Pieg, plamy wątrobiane i pryszcze znikają.

Cena flaszki kor. 2.

KREM OGÓRKOWY K. 2.—. PUDER K. 2.— 11:50.

Jedyny wytwórca:

GABRYEL POLGAR

droguerya abazyjska, Budapeszt, Andrassy ut. 47. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mamy zaszczyt podać do wiadomości, że najlepsze

PIWO OKOCIMSKIE.

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Natula Tupper Trybunalska
David Bauer Pasaz Hausmana obok Grand hotelu.
Apisdorf, Kawiarnia Edison.
M. Adler, pl. Dąbrowskiego
Blasbalg S., ul. Teatralna
Czaczkes D. Karola Ludw.
E. Drucker Gródecka.
Einhorn Gródecka.
Fisch, ul. Gródecka.
Fleischer, Gródecka 91.
Feldman Kopernika.
Frankel J. ul. L. Sapiehy
M. Frostig, ul. Krzyżowa
Fux, Podwale
Garfunkel Os. Sykstuska 2
Griffel, ul. Żółkiewska
B Grünfeld ul. Janowska.
M. Grünfeld Janowska
Heustein J. Lenartowicza
A. Herold, ul. Wąłowa 1.
Ilkow Michał Kopernika.
Jakobi, Chorażczyzna.
L. Kotz, ul. Dominikańska.
Hersch Karten ul. Polna.
Kaw. Europ., Jagiellońska
Kostkiewicz A., Wąłowa 18.
Kreindler J. Ch., pl. Bernard.
M. Kühn, ul. Gródecka
Ludwig Jan, Krakowska 7.
Lemel S., Gródecka 54.
Löwenheek J., Trybunalska
Lewiów, Piekarska 18.
Łopaciński W., Rynek
Mear, kantyna 30 pp.
Nussenblatt H., Gródecka.
Penzias Gródecka
Piorowski J. ul. Ruska 18.
J. Przybylski, Teatralna
Pufl, ul. Szeptyckich.
Rudziński Antoni, rest. kol.
Rotenberg, Sykstuska.
Schapira S., Rynek.
Selgański Leona Sapiehy.
Tennenbaum, Jagiellońska
Wassberg, ul. Gródecka.
Waldbaum, Krakowska 25.
Winter, Gródecka.
Wollsch, Sobieskiego.
Zuckerman J., Zimorowicza
Tomasz Zieliński Pasaz Mikolascha.

BOK OKOCIMSKI.

(Porter krajowy)

4373

Töpfer Natula, Trybunalska
Buchholz Szeptyckich.
Baczewski Z., pl. Halicki.
Restauracja Hotel Warsz.
Fleischer, Gródecka 91.
Garfunkel O., Sykstuska
Karten, ul. Polna
Parnas Gródecka.
Schapira S., Rynek.
M. Hackel, pl. św. Teodora

Ozyasz Wixel i Syn

c. i k. austr. i kr. rum. dost. nadw.

we Lwowie

Bogusławskiego 9--11

Telefon nr. 6.

Generalne zastępstwo i główny skład c. k. uprzywilej. krajowego browaru parowego Jana Götza w Okocimie i l. pilzneńskiego browaru akcyjnego w Pilźnie. Skład piwa flaszkowego u p. S. Wiesera, ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149.

Mickiewicz 7, parter, — 4
pokoje z przynależnościami, są zaraz do wynajęcia. 4747

Poszukuję lokalu 10 do 20
pokoi, postępowo urządzonego w śródmieściu. Administracja Słowa Polskiego. Pensjonat. 4748

Pomieszkanie za darmo otrzymać ma inteligentny samotny, starszy mężczyzna, który tylko wieczorami uważać będzie na zamieszkały z nim personel handlowy. Za ewentualną naukę osobną zapłać. Zgłoszenia pod Dobra sposobność Lwów, poste restante. 4755

Dwa duże jasne pokoje z kom-
fortem urządzone, z przedpokojem i łazienką, z całonocnym utrzymaniem są do wynajęcia razem lub osobno od 3 maja br. Zyblikiewicza 41, zgłosić się i pisać tamże. 4746

4 obszerne pokoje w parterze i ogród nadające się na szkołę freiburską lub restaurację od 1 maja do najęcia. Lwów, Sykstuska 29 u dozorczy. 4705

5 pokoi, przedpokój, kuchnia z przynależnościami, 2 pokoje z kuchnią, pokoje kawalerskie — Lenartowicza 5. 4542

3, 4, 5 pokoi, przedpokój,
łazienki, elektryka, ul. Ujejskiego 8a zaraz do wynajęcia. 4301

Pokój i kuchnia, pokój nocy i kuchnia, dwa pokoje z kuchnią. Podzamcze 9. 4543

Władowa 1. 23 (dom narożny)
od 1 czerwca 6 pokoi frontowych, przedpokój, kuchnia, przynależności. 4706

Trzy frontowe pokoje przed-
pokój, kuchnia. Pokoje kawalerskie. Kleinowska 4. 4695

Kadny sklep w dobrym miej-
scu do najęcia. Wiadomość u Sobieskiego 3, I p. godz. 3 popoł. 4692

Dwa pokoje, nocy, kuchnia,
zaraz do wynajęcia. Ulica św. Józefa 8. 4670

Lokal duży w pasażu Miko-
lascha we Lwowie. tj. sala i 4 pokoje na 1 piętrze z 19 oknami wystawowymi, — udzieleć sklep w parterze z 3 oknami wystawowymi zaraz do wynajęcia; odpowiednie na skład konfekcyj damskiej i męskiej, atelier malarskie, biura i t.p. Wiadomość w Zarządzie pasażu Mikolascha. 4647

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurastenii leczy 20
Dr. FRISCH
PASAZ HAUSMANA 8.

Zginął złoty jamnik. Znalazca otrzyma stosowne wynagrodzenie. Ul. Sypińskiego 6a I p. 4740

I wiedeński koncesjonowany
skład używanych wozów i chomontów, landauerów, półkrytych, jedno i dwukonnych wozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Brownes, Buggys itd., wytwornych, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie. Białe wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stażenne za gotówkę lub bierze w komis. 4501

Karol FISCHER, Wiedeń II
Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn, Telefon 20170. 5

po 1-70 zł. przerabia koldry
materace, wkłady sprężynowe — magazyn i pracownia pościeli Kazimierza Skibińskiego — Lwów, Kopernika 1. 7. 4501

Kierownik szkoły młody, przy-
stojny, ożeni się z nauczycielką bardzo inteligentną i bardzo przystojną. Łaskawe nieanonimowe zgłoszenia pod „URSUS“ poste restante Przemysł. 4766

Rozsądne panie
i panowie — racja podać swój adres, celem przesłania im mojej pouczającej broszurki o małej rodzinie i cenik artykułów higienicznych. Wyśleka dyskretna za nadaniem 20 centów w znaczkach pocztowych. H. AUER, Wiedeń, IX/2 Nussdorferstrasse 3-4. 3927

Hypnotyzować błyskawicznie, magnetyzm osobisty, leczy słabości hipnozą, wycyzam pod gwarancją. Nauka również listownie. Zgłoszenia z podaniem adresu pod Lwów, poste restante 152. 4559

Awizo dla Pań!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że po długoletniej praktyce w pierwszorzędnym Domach Paryskich, osiedliłam się na stałe w Wiedniu i wykonuję najelegantsze suknie, jakoteż kostiumy angielskie gustownie i po cenach umiarkowanych. Wysyłam na żądanie próbki materii i wzory modeli z kosztorysem.

Maison Riedl
Wiedeń I — Graben,
Braunerstrasse 5. 3868

Każda Pani!

znajdzie dobrze płatny uboczny zarobek przez wykonanie robót ręcznych. Robotę oddaje do każdej miejscowości. Prospekt z gotowymi wzorami za nadesłaniem 30 hal. w markach pocztowych.

EMMA BECK,
Wiedeń XX., Brigittenauerlande 30. 3906

Kefir

dostawia do mieszkań

Mleczarnia

1951 **Przeworska**
Lwów ul. Polna 1. 25-
Telefon 835.

Zarobek dla wszystkich
zawsze i wszędzie daje

Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót pończoszowych na płaskich maszynach do pleceni

Libal i Spółka
zarejestr. Towarzystwo handlowe we Lwowie

ul. Kochanowskiego 39/1.
Od 1 maja ul. Grodecka 39/1 i piętro

Skład najlepszych maszyn i materiałów.
Bezpłatna nauka we Lwowie i na prowincji. Żądajcie wyjaśnień. 4032

Chronić należy nogi

przed nagniotkami, odciskami i pęcherzami. Wszelkie dolegliwości, w szczególności nieznośne pocenie się i pieczenie nóg znikają natychmiast przy noszeniu. 3864

Dr. Högges impregnowanych
podszewek i szpilek
Para K. 2—, 1— i 0-60. Wyśleka za zaliczką.
Wiedeń I, Dominikanerbastei Nr 21.

Marki pocztowe

wspaniały wybór wysyła na żądanie zbieraczom 50-70 proc. taniej od cen we wszystkich katalogach, wszystko pod gwarancją prawdziwie, nie naganne.

A. Weiss Wiedeń I
ADLERGASSE 8.
— Filia Londyn — 4482

ROWERY światowej sławy marki

STEYER poleca na spłatę w dogodnych warunkach M. KORKES Lwów, Gródecka 10, telefon 829, skład maszyn rolniczych i do szycia, kas oryg. Wertheimera, siłkawk ogniwych, artykułów technicznych i wszelkich przyborów kolarskich. Szkoła jazdy na rowerach i pracownia ślusarsko-mechaniczna. 3646

JAN IMMATOWICZ
Lwów, Sykstuska 25.
Krem perłowy
do czyszczenia zębów
Cena 50 hal. 4698

Najstarsza
w kraju fabryka
Stór i Żaluzji
W. ADAMSKI
Lwów,
Hotel Żorża
polecą do okien

Story automatyczne,
Story patyczkowe,
Story deszczukowe
(żaluzje), 2889
Story fałdowane
(włoskie).

Cenniki ilustrow. wysyła opłatnie.

Nowość!
Gramofon-kwiat
jest ozdobą każdego domu; tani, piękny i niecharchący jak pruskie trąby gramofony nowe. 3291
„Florafony“
sprzedaje tylko skład „OMNIUM“
Lwów, plac Bema 4. 4607

Kor. 325.000

ogólnej wygranej w
9 rocznych
ciągnięciach 9
następczą poniżej
wyszczególnione

trzy losy oryginalne
Włoski los Czerwonego Krzyża

Serbski los państwowy (tytuł.)

Los Joszto (dobry sroce).
Najbliższe trzy ciągnięcia już 1, 14 i 15 maja 1908. Trzy te losy oryginalne razem, cena kasowa 75 kor. 50 hal. albo w 30 spłatach miesięcznych po 3866 koron 3.

Już zapłacenie pierwszej raty zapewnia wyłączne i natychmiastowe prawo gry na losy oryginalne przez władze kontrolow. Każdy los wygrywa.

Lista ciągnięć „Neuer Wiener Mercur“ darmo.
KANTOR WYMIANY
OTTO SPITZ

Wiedeń, I, 3866
Schottenring tylko 26.
róg Gonzagagasse.

!!Baczność cyklści!!

Dla reklamy, celem rozpowszechnienia firmy miej w Galicyi dostarczam 2030

2a si. 48 — nowe rowery
z opłaconą przesyłką do każdej stacji kolejowej. Pierwszorządny wyrób z 2-letnią gwarancją. Używane rowery po zł. 25, 30 i 35. Świeże płaszcze zł. 2-50, 3 i 3-50. Weże zł. 1-75, 2 i 2-50, wolnobięgi zł. 7-50 i 9. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtownych. Reparacje emaliowane i niklowane, sumienne i tanio. Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek kor. 15. Sprzedaż na raty wykluczona. Skład fabryczny firmy polskiej

A. WEISBERG
Wiedeń II Unt. Donaustr. 23/5.
Specjalny katalog darmo!

25 do 50 proc. taniej!
Z powodu zmiany lokalu
Zupełna wysprzedaż
Porcelany — Szkła
Majoliki — Terrakoty
Srebra „Christoffe“.

Wyrobow krajowych z drzewa i majoliki.

Mebli żelaznych i mosiężnych
w magazynie firmy

Artur Bartosz
Lwów, pl. Maryacki 7
(róg ul. Kopernika).
25 do 50 proc. taniej.

„Duplex“ 1 sztuka
albo „Janus“ 25 ct.

Te same ze świecami (ogień i światło) 1 sztuka 30 ct.

„Presto“ (Halfried) Nowość!

Zapomocą zwykłego rozumnienia zapalniczki powstaje natychmiast płomień!

1 sztuka 40 ct. Zupełnie odpowiednie na prezenty!

Druciki rezerwowe po 15 ct. — Fluida flaszka 10 gramów 8 ct., 20 gramów 12 ct., 50 gram. 25 ct. Porto 10 ct., za receptem 25 ct., za pobraniem 35 ct. Inne rodzaje zapalniczek i drucików platynowych są na składzie. Naprawa zepsutych zapalniczek natychmiast i bardzo tanio. Należytość markami lub przekazem do firmy: J. F. Kleczeniński. Lwów Sykstuska 1. 28. Hurtowny skład patent. nowości galanterijnych. 4412

Artur Bartosz
Lwów, pl. Maryacki 7
(róg ul. Kopernika).
25 do 50 proc. taniej.

Artur Bartosz
Lwów, pl. Maryacki 7
(róg ul. Kopernika).
25 do 50 proc. taniej.

Artur Bartosz
Lwów, pl. Maryacki 7
(róg ul. Kopernika).
25 do 50 proc. taniej.

Rzepak

ze zbioru 1908

zakupuje i udziela zaliczek

Syndykat Towarzystw rolniczych

w Krakowie, pl. Matejki 1.

Wpisany w „Official-Pharmakopoe“ królestwa włoskiego

Syrop Tagliano

prof. Ernesta Pagliano

Do nabycia we wszystkich większych aptekach i drogeriach. Ostrzeżenie przed sfałszowaniami i naśladow. Każdy flakon, względnie pudełko zaopatrzone jest w nasz znak rejestrowany. Przy zamówieniach oraz z zapytan. zwracać się należy do firmy: Prof. Ernest Pagliano, Neapol, Calata San-Marco 4.

NEAPOL **NEAPOL.** 2077

Pierwszorządne Towarzystwo ubezpieczeń od wypadków i ustawowej odpowiedzialności (Haftpflicht)

poszukuje zdolnych, sumiennych urzędników dla celów akwizacyjnych.

Petenci, władający biegle językami krajowymi i mający znajomości wśród lepszych sfer towarzyskich, mogą liczyć na pewną egzystencję.

Oferty pod „A. Z.“ przyjmuje Biuro dzienników Buchstaba we Lwowie, ul. Karola Ludwika 21. 4802

Naczynia niklowe do gotowania

dobrze i trwałe

po bardzo niskich cenach poleca firma 4083

Kazimierz Lewicki

Główny skład porcelany
Lwów, plac Maryacki 10.
Cenniki ilustrowane gratis i franco.

Kor. 450.000

tytułem głównej wygranej w 13 ciągnięciach do roku 13 dają 5 następujących kuponów losu austr. czerw. krzyża losu węg. czerw. krzyża losu Bazylika losu serb. państw. (tytuł.)

Najbliższe 2 ciągnięcia już 1 i 15 maja 1908.

Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę K 71 25 lub na 32 raty miesięczne po 250 korony. 3905

Po przesłaniu pierwszej raty K. 2-50 przekazem otrzymuje kupujący dokument sprzedaży stempiowany, wystawiony podług przepisów ustawy z seriami i numerami efektów, do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłączną jego własnością.

Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.

Dom bankowy i kantor wymiany „Mährisch-niederöstrerr. Merkur“
Berno (Mor.) ul. Nowa 20.

Proszę zadać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracjami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków HANNS'A KONRAD'A
c. k. dost. nadw. 141
w Brün nr. 873 (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski remontarowy zegarek nikłowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany doz. lub zwrot pieniędzy.

Bezplatnie i bez porta

wyśleka każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 300 wzorami acikowymi, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju.

c. k. dostawca nadw. **Hanns Konrad**

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brün nr. 874 (Czechy)

Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4-80, 5-50, 6-80 i wyż. Do tego smyczek K. —80, 1-60. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. 142

Jakanie się

usuwa i zapobiega czysto mechaniczny przyrząd

„Peute“

(patent. w kraju i zagranicą).
Nie trzyma się w ustach!
Nie przeszkadza w pracy zawodowej.

Jakający się

mogą się przekonać sami na sobie o nadzwyczajnem działaniu. Prospekt 30 halerzy.

Zgłoszenia pod „Peute“
Lwów, fach pocztowy 9. 4775

Kołowce „Premier“
znowu niezrównane! Największa fabryka w świecie. Wyrobiamy rocznie przeszło 110.000 rowerów.



JEDYNY SKŁAD:
Föbus Rosenmann Lwów.
O. Silber Tarnobrzeg.
M. Landes Mielec. 3353
Katalog darmo i opłatnie.

Wkładki na książeczki

oprocentowuje po

4 1/4 %

Dziennie podjąć można znaczne kwoty.

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN**Filia we Lwowie**

Sykstuska 15. — Telefon 1008.

Kapitał akcyjny 10,000.000 K. — Wkładki 80,000.000 K.

UDZIELA WADYÓW I KAUCYI.

Transakcje wszelkiego rodzaju, wypłaty na obce miejsca, kupno i sprzedaż papierów wartościowych, obcych walut i monet.

Wkładki na rachunku

oblicza po

4 1/4 % — 4 1/2 %

stosownie do terminu wypowiedzenia.

3962

Firma Kuszczak & Żubik Lwów**WEŁNY**
kostyumowe**WEŁNY**
czarne

polecą

WEŁNY
bluzowe**WEŁNY**
ażurowe**JEDWABIE**

czarne

JEDWABIE

kolorowe

JEDWABIE

surowe

4546

Tafty — Zefiry — Batysty — Płótna — Perkale — Piki — Korty w olbrzymim wyborze.

Probi optatnie.

Ceny najniższe.

Kazimierz Ossowski

przysięgły obrońca

patentowy 1920

biura patentowe.

Petersburg,

Wozniesiński Prospekt 3.

Berlin,

Potsdamerstr. Nr. 3.

W chorobach pęcherza

moczowego i innych

tym podobnych dolegliwościach

są najbardziej rozpowszechnio-

ne i działają znakomicie

kapsułki tarolinowe za-

wierające w swym składzie

olejek santalowy, salol i eks-

trakt kulebowy. Kapsułki te

zazwyczaj można bez przeszkody

w wykonywaniu zajęć cod-

ziennych. Wobec licznych

naśladownictw żądać należy

wyraźnie Groetnera kapsułek

tarolinowych, których nazwa

prawie jest zastrzeżoną.

Cena pudełka wraz z przepisem

używania 3 korony. Na porto dotę-

czyć należy 45 hal., zaliczka 363.

Do nabycia w aptece Piepesa-Por-

atyńskiego oraz Z. Ruckera we Lwo-

wie. Główny skład dla Galicji Apteka

pod węgierską koroną J. Piepesa-

Poratyńskiego, Lwów, plac Bernar-

dyński 1.

Piccolo-Automobilesą najpewniejsze, najtańsze i najpraktyczniejsze w użyciu. —
Proszę żądać prospektów.

Generalny reprezentant:

3354

ALEKSANDER HATSCHKEWIEDEŃ, V.
Wienstrasse Nr. 89 a.**Scena małżeńska.**Żona. (po sprzeczce) Powiedz mi właściwie, kto
wszystko wniósł do naszego domu? Co ty przedtem
miałaś?

Mąż. Spokój.

PATENTY

we wszystkich państwach wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUSinżynier i zaprzysiężony zastępca patentowy w Wiedniu
VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw c.k. urzędu patent.
Adres telegr.: „Protektion“, Wiedeń, telefon miejski 3707.

313

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

płaci od wkładek oszczędności

60/0

od sta już od dnia

złożenia gotówki li-

czony i opłaca sam

podatek rentowy.

4450 Dyrekcya.

To przecież jest jasne, że zaoszczędzimy

wiele pieniędzy

3912

kupując MATERIE NA UBRANIA wprost w fa-
bryce. Proszę przeto żądać we własnym interesie
naszą najnowszą kolekcję**próbek wiosennych i letnich**

na ubrania męskie, jakoteż damskie kostiumy angielskie.

I Schlesiischer Tuchfabrikaten-Versand

„Sudetia“, Jägerndorf 45, Śląsk austriacki.

Fabryka pieców kuchennych **H. KOLOSEUS**, Weis,
(Górna Austria).polecają swoje niezrównane kuchnie z żelaza, emalii, porcelany
i majoliki, z regulacją ciepłoty, nadające się do każdego ko-
mina, patentowane warzelnie i kuchnie gazowe, oraz komuino-
wane kuchnie do węgla i gazu, kuchnie hotelowe i restaura-
cyjne. — Katalogi bezpłatnie. 2**Kuchnie Koloseusa** dla Galicji i Bukowiny

dostarcza i wszelkich in-

formacji udziela Dom handlowy i techniczny

Jan SCHUMANN, Lwów, Akademicka 38 a.**Garderoba Dziecięca**Jedyny polski żurnal mód dla dzieci z dodatkami: „Prakty-
czna gospodyni“, „Dla młodzieży“, „Kącik dla dzieci“, „Do-
datek literacki dla dzieci“. Wychodzi punkt. 1-go każdego
miesiąca we Lwowie ulica Czarneckiego 1. 3.
nakładem **R. Landau** Prenumerata kwart. K. 1-26-60 kop.
z przes. Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie. 4770**Obuwie**

męskie i damskie

polecą

we wszystkich fasonach.

Gabryel Stark

„A la ville de Paris“

Lwów, pl. Maryacki 11.

Wyłączne zastępstwo
stawniej firmy amerykań-
skiej „BARRY“ i pary-
skiej F. Pinet. 4758**Avizo do Pań!**Jedyną przez wielu gineko-
logów i profesorów wie-
deńskich gorąco polecaną
opaską dla pań i dziewcząt
jest opaska miesięczna**„Luna“**Przestrzegamy P. T. Publi-
czność przed wszelkimi
małowartościowymi naśla-
downictwami. — Prospekt
wysłać darmo: Główny
skład „Luna“, Wiedeń, IX,
Pratergasse Nr. 3, Sido-
nie Drucker, właścicielka,
patentu. — Zastępca we
Lwowie: Szymon Hay,
aptekarz. 3804**Maks Menkes**

optyk i mechanik

Lwów Jagiellońska 3

polecą najtaniej cwikiery, oku-
lary, lornetki ręczne, binokle
teatralne, polowe, termometry,
dzwonki elektr. itp. 696**HYDROCHROMIN**

Najtrwalsza i najwygodniejsza w użyciu

Farba do malowania fasad i ubikacji**wewnętrznych.**

Prospekty darmo i opłatnie wysyła

Mühlendorfska fabryka kredy T. A. Wiedeń IX. 1.



Zastępca: R. THORN, Lwów, ul. Krasickich 20.

3080

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza**E. Bredt i Sp.****w Ottynie.**polecą na zbliżającą się kampanię 1908-9 znane wzorowe aparaty gorzelniarne naj-
nowszej konstrukcji. APARATY odpędowe kolumnowe z patentowanym defle-
gmotorem A. Schidta zastosowane są w przeszło 150 gorzelniach w Galicji
i wszędzie spotykają się z największym uznaniem.Na kampanię r. 1907-8 dostarczyła nasza fabryka 20 urządzeń gorzelnia-
nych (11 kompletnie nowych a 9 rekonstrukcji) następującym P. T. Odbiorcom:

1. J. Exc. Roman Hr. Potocki Sołowa p. Kurowice
2. J. Exc. Roman Hr. Potocki Przemyślany
3. JWP. Hrabia Jerzy Baworowski Poznań k. Sokała.
4. „ Hrabia Michał Baworowski Sorocko.
5. „ Hrabina Anna Wolańska, Rzepińce.
6. „ Hrabina Wanda Korytowska, Petlikowce p. Ossowce,
7. „ Profesor Dr. Aleksander de Janowicz, Rudolowice k. Jarosławia.
8. „ Hrabia Henryk Szeliski, Chodaczków wielki.
9. „ Karol Haller de Hallenburg, Zadarów k. Monasterzyk.
10. „ Władysław Serwatowski, Sokolniki.
11. „ S. De Horowitz, Prezes Izby handlowej w Szerowcach (Bukowina).
12. „ Juliusz Gołębski, Pielawa p. Buczac.
13. „ Dr. Stefan Kirchmayer, Zawadka p. Kałusz.
14. „ Baron Dr. Rudolf Ergelet, Smolotek k. Przybramu w Czechach.
15. „ Baronowa Wiktoria Grigorcea Obersinout, Bukowina.
16. „ Tomasz Horodyski, Komarów p. Halicz.
17. „ Kazimierz Bohdanowicz, Oszechliby (w miejsce zgorzałej).
18. „ Zenobia z Hr. Łosiów Bogdanowiczowa Wozilów p. Potok Złoty.
19. „ M. Gottesman, Bojan Bukowina.
20. „ S. Scharfstein, Brajestie Bukowina.

3020

Ze względu na długi termin dostawy materiałów surowych (4—5 mies)
wskazaniem jest jak najszybciej poczynić zamówienia.Zamówienia przyjmuje nasz inżynier p. Henryk Katzenellenbogen,
zamieszkały we Lwowie ul. Zybkiewicza 27.Pozwalamy sobie także zwrócić uwagę na znacznie powiększony nasz od-
dział maszyn rolniczych. Wyrabiamy młotarnie parowe, kieratowe i ręczne, lo-
komobile, kieraty, młynki, sieczkarnie kieratowe i ręczne, krajacze do bu-
raków, łuskacze kukurudzy gniotowniki, śrótowniki, walce, pierścieniowe itp.